

№ 300

14 gr.
Cena prenumeraty w Łodzi
Miesięcznie 2,50 zł.
Odnieszenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt. Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa opłaconą ryczałtem.

XXVII r. istnienia
Redakcja i Adm. w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28
Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 1 listopada 1924 r.

Łódź.

6 pocztówek
3 zł.

Do mieszkańców m. Łodzi.

6 pocztówek
3 zł.

Zakład Fotograficzny i Pracownia Portretów

ZJEDNOCZONYCH FOTOGRAFÓW

Sp. z ogr. odp.

ul. Narutowicza 13

(dawniej Dzielna)

Sp. z ogr. odp.

Podajemy do wiadomości Sz. Klienteli, która oceniając nasze starania i przekonała się nie tylko o taniości lecz i o dobrym wykonaniu naszych zdjęć fotograficznych.

Pozostawiamy nadal ceny konkurencyjne.

6 poczt. retuszowanych cała figura tylko 3 złote.

Fotografja otwarta od 9-ej r. do 6-ej wiecz

6 pocztówek
3 zł.

6 pocztówek
3 zł.

Co to jest radjo ?

Co to jest radjo ?

To wynalazek, który umożliwia całemu światu, od północnego do południowego bieguna, w najkrótszym czasie wykrzyknąć: !! Zobaczycie najlepszy film polski !!

„O czem się nie mówi“

z Jadwigą Smosarską i Kazimierzem Justjanem w rolach głównych,

wyświetlany w CASINIE.

Początek o godz. 3-ej.

3647-

W ZADUSZKI...

Spowite w tumany jesiennej mgły, pogrążone w głębokim śnie, Sposzywają równie nadwiślańskie... W oddali otulona w opary, błyszczą tysiącem...
Niejedna nawala nieprzyjacielska, jak morska fala o skalisty brzeg, odbiła się o serce kraju... nie jedno młode życie, na ołtarzu miłości Ojczyzny zostało złożone...
Mijają lata—mogły poległych trawy zarosły, le...
...toż—któży obficie kwia ser...

deczną pola te zrosił... czas, ten groźny nieszczyciel — wszystko zatarł.
Jedynie gdzieś w zapadłym dworku modrzewiowym, krytym trzema amszalą, w zimowy długi wieczór, przy płonącym kominku stary dziadus opowiada dawne zapomniane dzieje.
W starym skórą wybitym fotelu, pamiętającym wesole i pełne pustoty, zakawy dworu króla „Stasia“ siedzi staruszek. Chwieje się od starości siwa głowa. Na pierś snadaje zawieszona, młeczna

białości wasy, a on, uczestnik powstania z 1863 roku, prawi i prawi zżywając od czasu do czasu berdyńską tabakę ze złotej tabakierki z portretem Małego Kaprała, oddziedziczonej po przodku który służąc w szwoleżerach, dla umiłowanej Ojczyzny — tkł Bogu ducha winnych Hiszpanów, i posiadając gorącą krew, a płoche serce — kochał się w czarnookich, długorzęsyh donnacki i senorach.

Otoczyły go płowe główki wnucząt z 37 rokó rozwartemi oczyma. Słuchają z zapartym oddechem.

Balka, nie balka... jakaś ciekawa legenda o wie...

lich bohaterach, którzy porzucili rodzinne pielesze — tułali się po wszystkich częściach świata, rozławiając chwałę oręża polskiego.

Więc Egipt, Lodi, Marengo, San Domingo, Wagram, Somo—Sierra, Saragossa—Austerlitz Jena, Moskwa w odblaskach pożaru — wszystko jak 77-wo dzieciom przed oczyma staje, a one tułąc się do dziadka proszą by mówił jeszcze.

Matka do snu je napędza lecz dzieci radeby jeszcze usłyszeć jak to „Z bagnietem w rękę ruszył w bój pułk czwarty“, a Chłopiński w „Świecącym kapeluszu, ze szpicrutą w rękę pod Grochowem dowodził.

Mało jest jednak takich dwórów, a te i licznym, które pozostały, skarają się jak najprędzej swój dawny wygląd zażądać by zamieniły się na „murowany dwór“ o nowożytnym wyglądzie.

Zwolna płynnie sepną noc listopadowa, mijają godziny za godzinami...

Pastka dookoła... jeno wicher ika i zawodzi sęka, jakby się żalił nad dolą tych, którzy legli w obronie Ojczyzny, jeno ta nocka ciemna lituje się nad nimi i mogiły nieznanie srebrzystą mgłą pleściwie otula...

Z odległej stolicy przyniosło echo dźwięki tegara bijącego godzinę dwunastą.

Zaledwie przebrzmiały ostatnie dźwięki, gdy poprzez sine tumany, wijących się w fantastyczne kształty oparów, rozległy się sęka, dźwięki trąbki mlańskiej, płynące z oddali.

Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej tajemnicze jakieś światło rozjaśniło nadwisiańskie pola i z mroków nocy wyłoniła się postać jeźdźca.

Błyśnięły srebrne szamerowania, zaczerwieniły się amarant na rabatach i na dzielnym słowoszu ukazał się trębacz szwoleżerów gwardji.

Oszadzone na miejscu, spieniony rumak, zaczął się kopytami w ziemi, a trębacz przyłazywszy do ust srebrną trąbkę i zadał w nią z całej mocy.

Popłynęły znajoma dźwięki pobudki w głąbią dal...

Na oświetlone pola z szumem, chrzęstem hrozi poczęli zjeżdżać się jeźdźcy i napływać tłumnie pleści wojacy... To wojsko dawno marie...

Wszyscy zachowują grobowe milczenie, przy brzęku i szczerku szabel i bagnietów formują się w plesze i konne szeregi.

Wkrótce równina zapelnia się i wówczas trębacz zadał potrzykoc w srebrną trąbkę.

Zatętniało!...

Na dziańskim gniadym koniu z rozwianą burzą ułanśką na ramieniu w mundurze błyszczącym od srebra i złota, ukazał się wódz — ks. Józef Poniałowski.

Powłóło go gerącym okrzykiem wojsko, a on zatrzymał się przed frontem.

Trzymając na wodzy rwące się konie stał szwadron szwoleżerów z Kozietulskim na czelu.

Zatrzymał się dłużej przed tymi zuchami księżem Józefem i objął ich pełnym miłości wzrokiem.

Nielada to bohaterzy.

Pod Somo—Sierra dowiedli światu czego Polacy dokonać są w stanie.

Ruszył wódz dalej sprawując przegląd zbrojnych szyków, minął konnych i znalazł się przed szlachurami.

Zadrżało serce wiarusów z pod Falent i Raszy na, gdy spoczął na nich wzrok umiłowanego wodza. Zwartym czworobokiem, groźnie najęnym błyszczącymi ostrzami bagnietów stali „czwartacy“

Po trzykroc w bój szli pod Grochowem; w żasku ołszynowym śnieg zarumienił się od ich krwi a potomość zachowała w pamięci sławną „Olszynę Grochowską“.

Niesco dalej widnieją odmienne mundury a anobde twarze odróżniają się od ogorziałych, w wielu bojach poczerzających lic wiarusów napoleońskich, — to bohaterzy z pod Miłosny... Radzymi... Warszawa...

U progu stolicy legli, piersiami swemi młodemi zasłaniając kraj przed zalewem hord bolszewickich.

Padli, lecz przelana krew ich nie zmarnowała się — pierzchnął sromotnie wróg odwieczny i odetchnęła ziemia Polska, a dzwony, spżowym swym głosem zwiastowały zwycięstwo.

Lecz cóż to za garstka wojaków, kryjąca się w cieniach nocy?

Ułanśkie kurtki poplamione krwią i błotem ułanem, na twarzach stygmat bólu i żalu...

Któż są ci, co powołani z mogił swych, przed przrokiem wodza się kryją?

Podjeżdża bliżej księża utkwili w nich wzrok sęku swych ognistych... Toż to ulani zdradziecko pomordowani na ulicach podwawelskiego grodu...

— Kainie cóżes z swoim bratem uczynił? — szepczą blade usta księcia Józefa...

Wrzecie z piersi wodza wydarł się okrzyk: — Nie w cieniu wam stać i kryć się przed szlachurami!

Na marginesie wyborów w Anglii.

Faktem, nie dającym się zaprzeczyć, jest to, że angielskie społeczeństwo, jest najzdrowsze w Europie; umie ono logicznie m, śleć i rżaje sobie jasno sprawę, gdzie leży interes narodu.

I jakkolwiek są w życiu Anglii, momenty deprejsji moralnej, momenty upadku zdrowego ducha w społeczeństwie — są okresy kiedy odwieczne „moral insani“ triumfuje nad „dealami państwa“ — ale są to zaledwie chwile, słabości z których potrafią się oni bardzo prędko otrząsnąć z właściwą anglosasom siłą i energią.

Wczorajsze wybory do angielskiej Izby Gmin dały konserwatystom przyłaczającą większość, a mianowicie na 615 miejsc, 400 otrzymali konserwatyści, liberali zaledwie 43, tracąc 110 foteli, a Labour Party, osławiona kumoszka z Windsdooru rasyjskiej Sowdepji, straciła 40 foteli, rozporządzając zaledwie 110 głosami!

Komuniści zupełnie przepadli, naród angielski wypowiedział dosadnie, co myśli o tego rodzaju kręgowcach, gdyż zdefiniowanie ich przynależności, do rodzaju ludzkiego, zdaje się było by zbyt ryzykowną hipotezą.

Reszta mandatów rozpadła się między niezawisłych, kooperatystów i t.p., drobne ugrupowania, które w życiu politycznym Anglii, nie odgrywają żadnej roli.

Polska jednak nie ma powodu do radości, ani do nadziei, iż polityka Anglii zmieni się wobec naszego państwa: pozostanie ona prawdopodobnie nadal wrogą, jednakże, bezwzględnie lepiej jest mieć do czynienia z uczciwym konserwatystą niż z... angielskim socjalistą, pokroju, Mac Donalda.

Z zazdrością spoglądamy na naród angielski, jak szybko potrafił ocenić rządy zakapturzonych bolszewików i jak potrafił wyjść obronną ręką z niebezpiecznego eksperymentu socjalistycznych rządów.

Ale też chyba więcej ataków, jak dał swoim przeciwnikom Mac Donald, — trudno sobie wyobrazić.

Skandaliczne uwolnienie Campbella, redaktora komunistycznego dziennika „Workers Weekly“, samobójcza polityka wobec Niemiec, miliardowe pożyczki dla zwiększenia ekspansji ich przemysłu, kosztem głodu swoich robotników, — amikochonowanie się z mordercami z Czerewycyzajki najwyższych przedstawicieli rządu Jago arólewskiej Mości, — przecież to są fakty, obok których może by

Choć nie w boju legliście, lecz od bratni dłoń, nie znaczy to jednak by krew wasza nie przelała się w obronie Ojczyzny.

Cześć i chwala wami!

I powiódł ich wódz przed szeregi; przed nimi, broń prezentujące, przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego...

Ruszyło w dal rycerstwo, znikając w gęstej mgle jeno jeszcze z oddali dochodziła cicha melodia, z każdą chwilą słabnąca, aż wreszcie cisza głucha zapanowała dookoła, przerywana jedynie podmuchami wichru.

J. K.

—x— Nie rozpaczaj!

Nie rozpaczaj po tych, co przed laty zmarli,
Nie otwieraj czasem zablźnionej rany,
Gdyż ci nie wstana, co oczy zawarli,
Bo odeszli cisi w kraj dla nas nieznanym.
Trzeba oczy otrzeć i ból w piersi zdławić,
Ukołć duszę, nie męczyć w boleści,
By zranione serce przestało już krwawić,
Cdyż pierś rozpaczy tyle nie pomieści!...

Hilina Procznerówna.

—x— Na zapomnianym grobie.

Uboga, mała mogiła, świeżo przysypana piaskiem obok jakiś siwizną ubielony starzec wtyka gałązki choiny, chcąc aby w to święto umarłych opuszczona mogiła reprezentowała się jako tako wobec sąsiednich monumentów ze spiżu i granitu...

Czyja ta skromna mogiła, kto jest ten starzec o troskami poranem czole?

On — biedny kolejarz — zmuszony ostatnie lata ciężko pracować na chleb powszedni — mogiła to ostatnie schronienie jego jedynego syna, jedynej pod pory starości — który zginął jak bohater w 1920 roku, w obronie Ojczyzny.

— Tylko na te kilka gałązek, pozwala mi moja

przeszła do porządku opinia polskiego narodu, ale Anglii, nie mogli znieść dalszego tego rodzaju nagrywania się nad ich godnością narodową.

Gwoździem do trumny był charakterystyczny list Zinowjewa, który bezpośrednio po podpisaniu traktatu polecał swoim emisariuszom wywołanie jaknajprędzej przewrotu bolszewickiego w armji i flocie nowej sojusznicy Sowdepji My, którzy bliżej znamy sowiecką „moral semity“. wiemy, już co wart są traktaty z ablegami Lenina, a Anglii przekonała się dowodnie dopiero teraz o wartości moralnej rządu chłopskiego — robotniczego, tak gorliwie propagowanego, przez naszą P.P.S., i jej kumotra ze wsi „Wyzwolenie“.

W tym to, dla „Labour Party“, najnieprzychylniejszym czasie, pośpieszył się Mac Donald z rozpisanie nowych wyborów i już z tego mogli byśmy sądzić o prawdziwości twierdzenia, że kogo Bóg chce pokarać temu rozum odbiera — gdyby wogóle wszechmocny Bóg... nieprzekonał się o swojej bezsilności... w tym wypadku.

Jeszcze jedna cecha charakterystyczna wyborów angielskich i upadek partji liberalnej, zwolenniczki „złotego środka“, grającej rolę pała między drzwiami.

Partja ta od chwili kiedy tej kierownictwo objął — Lloyd George i Asquith, zawsze lawirowała między prawicą i lewicą i tam szła, gdzie widziała swój lepszy interes.

Ostatnie wybory dowiodły najdowodniej, że wszelkie tego rodzaju twory a la dwunastka lub czternastka przy wyborach do Sejmu polskiego, są skazane na nieuchronną zagładę.

Naród żąda jasnego i sprecyzowanego programu, a wszelkie półcenia, półgłosy, półśrodki i t.p. kosmetyki osłabiające tylko ciężocę, ducha narodu są skazane na śmierć suchotniczą.

Takie są teraz czasy!

W Anglii starły się obecnie dwa kierunki polityczny, usiłujący oddać Anglię pod wpływem genów Lenina i narodowy, konserwatywny.

Odpowiedź jaką dał naród angielski na to pytanie, jest zupełnie niedwuznaczna, i nie może na przejść bez echa specjalnie w Polsce, gdzie ta potencja polityczna i wszelkiego rodzaju bezmyślne kompromisy z umiłowaniem „wrogami państwa“ dla „świętego spokoju“ są jedyną wytyczną naszego życia społecznego.

L. S.

pensja kolejarza — na grób, na krzyż kamienny — mnie nie stać.

I tylko kawałek skromnej blachy cynkowej z napisem „I. Pogonowski, poległ pod Radzymi...“, świadczy o tem, że leżą tam kości bohaterów, który własnymi piersiami zasłaniał swój kraj.

Tak to rodacy odpłacają bohaterowi, który głowę położył w ich obronie — a oni... zapomnieli mu o kamieniu na mogile...

Gdyby Pogonowski był francuzem lub angiakiem dawno już uwieczniono by jego zasługi...

Ale ty wierny synu Ojczyzny jesteś tylko polakiem, — może jednak doczekasz się napewno uznania... u przyszłego pokolenia, które lepiej potrafi uczcić Twoje zasługi, niż współcześni...

A może, może znajdują się serca, które czują mocniej i głębiej, niż pospolity tłum z Pałacu... skiej...

Może! Może!

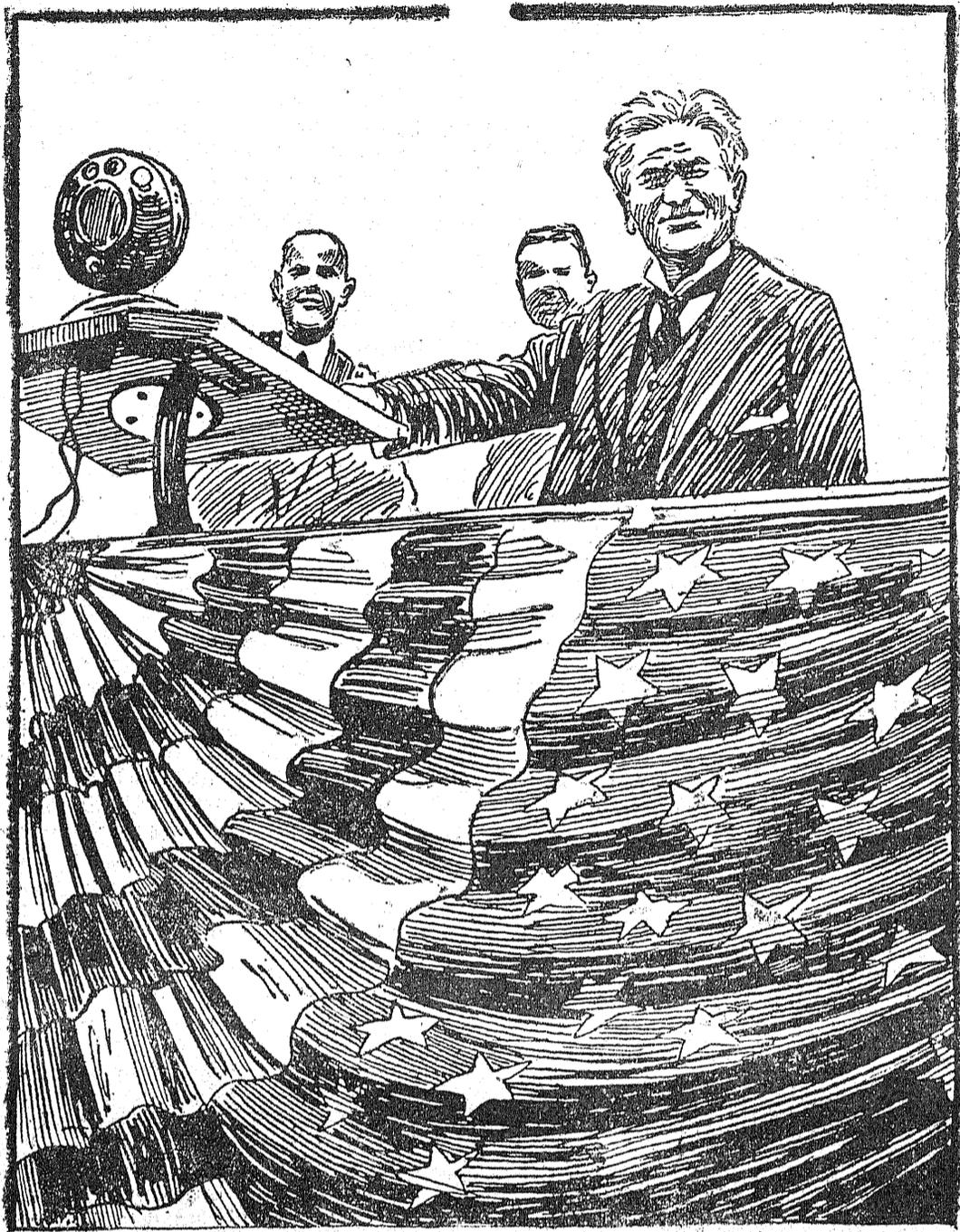
Kanałowe stronictwo.

Utalentowany feljetonista p. W. Rabski, zabrał głos wobec niesłychanej nędzy „Wyzwolenia“ na H. Sienkiewicza. Prawdopodobnie p. W. Rabski, być musi mieć pojedynek, z „kanałowcami“ z „Wyzwolenia“ — gdyż u nas w Polsce utarł się zwyczaj, iż kto nie może stawianych mu zarzutów odpowiadać derzeniem pięści w łeb.

Kanał lewicowy, zwany „Wyzwoleniem“, który od 6 lat zanieczyszcza politykę Polski odrodzonej, zaczął w ostatnich czasach znowu pachnąć, tak, jakby spuścił do niego paskudztwa całego świata.

Mniejsza już o „Guzohana“. Ten skądś dał z kredytami rządowemi dla wyzwoleńczego „Związku rolników polskich“ wziął 800 tysięcy złotych na „zakup materiałów“ — ten skądś wcale jej nie zakupił — ten skądś

Sen. La Follette, kandydat niezawisły na prowentla Stanów Zjednoczonych na mównicy.



W Stanach Zjednoczonych kampania wyborcza rozwinęła się w całej pełni. Przeciw obecnemu prezydentowi Coolidge, który ponownie kandyduje i senatorowi Davis'owi, występuje jako trzeci „kandydat „niezawisły postępowiec”, senator La Follette, radykał, pacyfista i antykorupcjonista, przytem

zatacza, coraz szersze kręgi, bo ludzie pytają, dlaczego związek, otoczony protekcją przywódców „Wyzwolenia” dotychczas nie jest pociągnięty do odpowiedzialności ten skandal, który ma się podobno skończyć tak, aby „Wyzwolenie”, Broń Boże się nie obraziło, t. zn. przez zamianę krótkoterminowego kredytu na długoterminowy—ten skandal nie należy do tych, które byłyby w Polsce jakimś nowym, nieznanym zjawiskiem. Spotykalismy się już niejednokrotnie z objawami tej gangreny. Przyzwyczailismy się już do koncesyjnych i kredytowych spekulacji pod patronatem wpływów partyjnych. Wiemy, co jest pijawka polityczna, ssąca skarb Rzeczypospolitej, i gdy się ukazuje na widowni, wtamy ją cierpkim westchnieniem: „Jeszcze jedna”.

Ale kanał Wyzwolenia ma dzisiaj zapach ostrzejszy. Jakiś inny, ohydny a żrący. Coś się przypomina... Cloaca maxima kultury bolszewickiej.

Mówiło się już nieraz o bolszewickich wyziewach „Wyzwolenia” i wiadomo powszechnie, że najwybitniejszy polityk tego stronnictwa uciekł z tych trupich zaduchów, aby sumienie polskie ratować. Partja została bez niego. Teraz już jej nic nie krepuje.

I oto wypuściła w swym organie „Wyzwolenie ludu” taka struga cieczy bolszewickiej, jaka nawet w ściekach tego kanału pobiła rekord obrzydliwości. Nie dziw, że władze ją skonfiskowały. Ale od czegoż interpelacja poselska. Posłowie: Putek, Sanojca, Polakiewicz, Miedziński, Wedziagolski, Kościalkowski, Chomiński, Langier, Stolarski, Kordowski, Barański, Wojtowicz, Fiderkiewicz, Wojewódzki, Kapeliński, Niedzielski i Szaniel za

przyjaciół Niemiec i zwolennik rewizji traktatu Wersalskiego.

Na ilustracji naszej widzimy sn. La Follette na mównicy w Jankee—Stadium w Nowym Jorku. Szans wielkich nie posiada, ale jak widzimy, na obrazku, jest niemniej dobrej myśli.

pytali w sejmie, dlaczego rząd skonfiskował „Wyzwolenie ludu” i przytoczyli w aneksie całą treść bolszewickiego piśmidła. Od tej chwili numer odzyskał „prawo publiczności”. Nastąpiła „immunizacja”. Wolno go drukować, sprzedawać, rozrzucać, odczytywać na każdej arenie. Dzięki austriackiej mądrości, prze myconej do konstytucji polskiej, niema takiej zarazy drukowanej, którą władza miałaby prawo otoczyć kordonem sanitarnym. Wszystko jest wolno, byleby się tylko znalazł jaki Putek i Sanojca, którzy w sejmie zapytają: „dlaczego? i z cynicznym uśmiechem, złożą na stole marszałkowskim skonfiskowany artykuł.

I oto słuchaj ludu polski, co czytać ci zalecają „ojcowie narodu”, — ci z „Wyzwolenia”. Słuchaj, czem w przekonaniu tych posłów był wielki człowiek, za którego trumna, powracająca do ojczystej ziemi, szły przed kilku dniami cześć, uwielbienie, miłość i błogosławieństwo wszystkich narodów na obu półkulach świata.

Słuchaj:

„Kaźda stronica „Ogniem i Mieczem” zije pogardą i nienawiścią do chłopstwa, do chamstwa, do „czerni”. Sprośny pijak Zagłoba, czy rycerz Skrzetuski, czy rudy liwy Wołodyjowski, lub świetobliwy Podbipieta to wszystko żandarmerja szlachecka, szlachecka ekspedycja karana przeciwko zbuntowanym chłopom.

„To też nieprawda jest, jakoby Sienkiewicz był pisarzem, piszącym dla całego narodu polskiego, Sienkiewicz pisał dla szlachty, dla panów, a dzisiaj dla burżuazji; pisał po to, aby pokrzepić serca pańskie.

„Natomiast dola chłopska i robotnia

cza nigdy go nie interesowała. Chłop i robotnik byli dla niego tem samem, czem byli dla Zagłoby, Skrzetuskiego i Wiśniowieckiego: byli czernią, byłem robotnikiem, które powinno słuchać, a w razie buntu dostać kulą w łeb.

Dzisiejsza burżuazja polska, czyli dzisiejsi panowie, sprowadzając uroczystości ciała Sienkiewicza, zaznaczają przez to, że żyją w nich dawne poglądy szlacheckie.

„Po województwach tworzone są teraz komitety dla zorganizowania wielkich uroczystości podczas przewożenia ciała Sienkiewicza do katedry warszawskiej. Do komitetów panowie ciągną chłopów, bo chcą, aby i oni pokłonili się jaśniepańskiemu pisarzowi. Zaden jednak szanujący się chłop nie powinien wziąć w tem udziału. Przeciwnie — należy wyjaśnić wszystkim, że Sienkiewicz przez całe życie był wrogiem wszystkiego, co chłopskie, co robotnicze, lub choć by tylko demokratyczne.

Uroczysty pogrzeb Sienkiewicza jest manifestacją prawicy, jest manifestacją obszarnictwa i burżuazji polskiej, potomków i spadkobierców dawnej szlachty. Ogłaszając Sienkiewicza za wielkiego „pisarza narodowego”, a jego pogrzeb za uroczystość „narodową”, chcą oni zmusić chłopów i robotników polskich, aby bili czołem przed trumną tego, który napisał wielką powieść na cześć jaśniepańskich wypraw karnych przeciwko zbuntowanym chłopom.

Oto jest prawda, która podaje do wzięcia ludowi polskiemu „Wyzwolenie”.

Oto jest portret tego, który w najczarniejszej nocy, jak słup ognisty świecił przed narodem, i w ciszy cmentarnej był, jak dzwon zmartwychwstania. A pod portretem podpisano: Miedziński, Kościalkowski, Wedziagolski, Polakiewicz, b. oficerowie legionów. Przecież to oni wypuścili go na całą Polskę, oni wydarli go z rąk prokuratora, oni posłali go chłopom i robotnikom, aby nauczyli się pluć na Sienkiewicza.

Zaiste, czem się to różni od sowieckich „sądów nad Tolstojem”? Czy wam się nie przypomina pani Kollataj, pomstujaca na burżuazji, co napisał „Wojnę i Pokój”? Czy nie jest to jakby polskie wydanie hecy bolszewickiej, na której chciano wielki stos zbudować i spalić na nim wszystkie dzieła poety?

Jeżeli jeszcze potrzeba było dowodu, czem jest „Wyzwolenie”, to w tem publicznym splunięciu na trumnę Sienkiewicza otrzynamyśmy najczystszy destylat jego ducha. I pocóż udawać w sejmie coś, z czego się potem publicznie drwi w swych gazetach?

Mówiono do niedawna jeszcze: „Sa tacy, są inni, jest wszystkiego potrosze w kościele Wyzwolenia”. I zdawało się przez chwilę, gdy Thugutt uciekł od zarazy, że nastąpi jakaś selekcja, że wszystko, czego jeszcze nie przeżarł komunizm, wyskoczy za nim i pójdzie własnymi drogami. Ale za Thuguttem dotychczas nie poszedł nikt. A na wstępie nowej sesji sejmowej niemal wszyscy czołowi mężowie stronnictwa podpisali manifest p. t. „Henryk Sienkiewicz”.

To ich wyznaniem! To ich wyznaniem! Wyzwanie całego narodu! Śmiech bolszewicki nad trumną proroka polskiego! Okrzyk w obliczu całej ludzkości: My tak, jak w Moskwie!

Odczytuję nazwiska pod interpelacją. Raz, drugi, dziesiąty, i jeszcze twierzyć nie mogę. Oficerowie polscy! Pilsudczyli! Ci, co najgłośniej się chwala, że skrzydła husarskie przypieili swemu narodowi. A dalej: „Byli przewodniczący Związku nauczycieli” i „byli naczelnik wydziału oświaty w ministerstwie rolnictwa”. A zatem nie byle kto. Nietylko jacyś tam Sanojca i Wojewódzcy, lecz wszyscy patrycjusze stronnictwa, właśnie ci, o których przypuszczano, że tam jeszcze nie wszystko stracone, że w nich jest iskierka... Thugutta.

„Zadnych złudzeń! Może to i leniej. Władysław Rabski.

BEZ RÓZNICZY WYZNAN I NARODOWOŚCI OFIARUJEMY WSZYSCY HOJNIE DATKI PRZY KWESCIE NA INWALIDÓW WOJENNYCH W DNIACH 1, 2, I 3 LISTOPADA.

Tow. Opieki nad Inwalidami Wojennymi (Ewangelicka 12).

Przypuszczalny szpieg na torturach.



Powyżej widzimy farmera chińskiego, przywiązano go do drzewa w taki sposób, że nogami nie dotyka ziemi. Tortury te, podobne do stosowanego w armii austriackiej t. zw. „słupka“ spotkały go na to, iż jest on podejrzany o szpiegostwo na niekorzyść wojsk Cze-Tianga. W takiej to pozycji oczekuje on chwili śledztwa, które prowadzić mają sicerowie. Badaniu temu towarzyszy zazwyczaj głód. W razie gdyby się okazało, że człowiek ten jest niewinny, zostanie wówczas odwiązany i puszczony na wolność.

Gdzież koniec?

(k) Wczoraj nad ranem banda sowiecka, licząca kilkanaście uczestników, uzbrojonych w rewolwery i krótkie karabinki, napadła na dwór Curowski w pobliżu Ozieran, w województwie wołyńskim. Po kilkunastu strzałach, wymierzonych do dworu, bandyci podpaliли zabudowanie dworskie, które spłonęło doszczętnie wraz z żywym i martwym inwentarzem.

Za sowbandytami, kierującymi się w stronę granicy bolszewickiej, niezwłocznie wyruszyły oddziały należące do korpusu ochrony pogranicznej. Na miejsce przybyły władze śledcze, wojskowe i sądowe. Pościg przyjmuje nomyślny obrót.

Jest nadzieja, że sowbandyci będą wylapani, w padków z ludźmi nie było.

(k) W tych dniach nieznanymi bandyci w L. hr. Zamoyskiego na drodze między Józefowem Bilgorajem ranili śmiertelnie wystrzałem, z rewolwery policjanta. Rannego włożyli na furmankę, jadącą do Bilgoraja i kazali odwieźć go na posterunek Pol. Państw. W drodze ranny policjant zmarł. Dn. 19 bm., odbył się pogrzeb zamordowanego policjanta przy udziale licznych policjantów z sąsiednich nawet powiatów i tłumów ludności. Zamordowany pozostawił żonę i czworo dzieci.

trów mola mocnego od strony oksywskiej. Ale i poza portem w samej miejscowości. Gdyni rusza się rządowy i prywatny ruch budowlany. Rząd kończy obecnie właśnie cały kompleks gmachów koszarowych dla polskiej marynarki wojennej i część dworca, a prywatni budują nowy wielki hotel. Liczni Polacy pomalutką zaczynają się przenosić do Gdyni i to po wielkiej części też z terenu Wolnego Miasta Gdańskiego, co niekoniecznie witać należy z zadowoleniem, jeżeli się zwąży, że nie na tem może polegać interes walczącej ciężko o swój byt polityczno-kulturalno-gospodarczy mniejszości narodowej polskiej na terenie gdańskim.

SKUTKI PIŁKI NOŻNEJ.

(k) Dziennik żargonowy „Moment“ (nr. 229) podaje w korespondencji z Chmielnika, ziemi kieleckiej:

„Podczas meczu piłki nożnej między chmielnickim klubem „Szturm“, złożonym z samych Polaków — czerwonych, czarnych, zielonych (?) i białych z kilku synkami (?) rozwojowymi na czele, a pinczowskim „Bar Kochba“, składającym się z kilku (?) żydów, kilku chrześcijan (?) (w „Bar Kochbie“) i trenera, porucznika, rzetelnego chrześcijanina, nastąpiła w Chmielniku wielka radość. Gości pinczowskich przyjmowano po królewsku. Żydzi i chrześcijanie po prostu tańczyli razem. Grano hymn polski i „Hasytkwe“. — Porucznik śpiewał ją na oktawę najwyższą.

Akuratnie, w temże miasteczku odbywało się wtedy zakończenie pisanie rodaków, na która to uroczystość kompanie grających, żydów i chrześcijan, przybyły do bóżnicy i razem wszyscy tańczyli z „Hasytkiem upojeniem“.

Ładne rzecz, niema co!

Wynika z powyższego, że dłuższe treningi dolnych kończyn, wspólnie z uciskaniem mięsiami — wywierania bandażu — miały skutek na ówne, nietrenowane części tułowia, a ośrodek myślenia przenoszą do dobrze rozwiniętych dolnych kończyn.

Dobrze by było aby, nad temi błogocześnie spostrzeżeniami zastanowili się gracze polacy z miejscowych drużyn.

JAK MOŻNA KUPIĆ TANTO GĘSI.

(k) Niejaki Szlama Akierman zamieszkały w Radomiu — w ubiegły czwartek na targu, na placu Jagiellońskim podszedł do siedzącego na wozie wieśniaka wsi Kozia Wo-

la, gminy Zakrzew — Kazimierza Strzałkowskiego i zaczął targować 9 gęsi.

Targ w targ — zgodził się zapłacić wszystkie 66 złotych. Akierman zaczął liczyć pieniądze samymi drobnymi, — a przez ten czas kuzal stojącym około współwyznacznym zabrać gęsi i zabrać do domu. Gdy już „gęsiarzy“ nie było widać — Akierman wrzucił Strzałkowskiemu pieniądze — później jednak zażądał pokazania zapłaconej sumy pod pretekstem, że wypłacił za dużo.

Zaczął liczyć kilka minut, aż wreszcie tak „otumaniał“ dobrodusznego wieśniaka, że wypłacił bilonem 6 złotych, i szybko się oddalił. Nim wieśniak spostrzegł, że został oszukany — kupującego już nie widział.

Zameldował więc o powyższym Ekspozyturze Śledczej, która oszusta ujęła i oddała w ręce sprawiedliwości.

ARESZOTWANIE NADKOMISARZA.

(k) Z polecenia prokuratury aresztowano nadkomisarza Liberec, urzędującego w katowickiej dyrekcji policji i umieszczonego w więzieniu śledczym. L. podejrzany jest o współudział w kampanji oszczerczej przeciwko komendantowi policji w Katowicach.

NADZWYCZAJNE WYKOPALISKO.

(k) Z Gdańska donoszą, Pewien rolnik w miejscowości Leiduny podczas orki natrafiał na kłosa kamieni, które po dokładnem obejrzeniu okazały się jako bursztyny olbrzymich rozmiarów, których wartość ogólna wynosi przeszło 140 klg. Znaleźisko pochodzi prawdopodobnie z czasów Zakonu Krzyżackiego. Bursztyny zakopano w ziemi, widocznie podczas jakiejś wojny. Z powodu silnego zniszczenia wykopalisko nie przedstawia większej wartości.

HUMOR.

AMBO MELJORES.

Cygan sprzedawał żydowi na jarmarku konia za 50 złotych. Obecny na targu Wojtek rzecze do cygana: Czemuś tak tanio sprzedał tego konia? Bo był kulawy — odpowiada cygan. Idzie Wojtek do żyda i mówi: Kupiłeś kulawego konia. Nie jest on kulawy — odpowiada żyd — tylko źle podkuty. Wracając Wojtek do cygana i mówi: Oszukałeś się. Konia jest kulawy, tylko źle podkuty. Cygan w śmiech i mówi: Kon jest kulawy, ale ja go umyślnie źle podkutałem, aby żyd myślał, że kon z tego kuleje. Wracając Wojtek do żyda i tłumaczy mu, że kon jest umyślnie źle podkuty. A to oszust z tego cygana mówi żyd — całe szczęście, że dałem mu fałszywe pieniądze za konia.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

PORT W GDYNI.

(k) Budowa portu postępuje rażno naprzód. Konsorcjum francusko-polskie kieruje pracami, których techniczne wykonanie dokonują specjaliści w budowie portów, wybitni inżynierowie duńscy. Awanport pomalutką się zamyka. Broni go już nowych 300 me-

ANTONI CZECHOW

ZBIĘG.

Zbudził go szmer. W sąsiedniej izbie chodził ktoś i mówił półszepem. Przy słabym świetle lamp nocnych zobaczył, że koło łóżka Michała ruszały się trzy postacie.

— Poniesiemy z łóżkiem czy tak? — pytała jedna z nich.

— Tak. Nie przejdziemy z łóżkiem. Umarł niech mu Pan Bóg da niebo.

Jeden wziął Michała za ramiona, drugi — za nogi i podnieśli go: ręce Michała i poły jego ubrania zwiślały w powietrzu. Trzeci — był to mężczyzna podobny do baby — przeżegnał się, i wszyscy troje, bezładnie, stukając nogami i przystępując poły Michała, wyszli z izby.

W pierśi śpiącego staruszka słyszał było świsty i różne tym podobne głosy. Pawełek przysłuchiwał się, popatrzył w ciemne okna i ze strachu wyskoczył z łóżka.

— Ma-a-mo! — jęknął basem. I nie doczekawszy się...

nocnej rozpraszalo nieco ciemności; chorzy, strwożeni śmiercią Michała, siedzieli na swoich łózkach; mieszając się z cieniami, rozczo chrania, zdawali się, być szersi, wyżsi i zdawało się: że stają się coraz więksi. Na ostatniem łóżku, gdzie było nieco ciemniej, siedział męczyszna i kiwał głowa i ręka.

Pawełek pobiegł do izby osnowatych, stąd na korytarz, z korytarza wleciał do wielkiego pokoju, gdzie leżały i siedziały na łózkach potwory z długimi włosami i zezarżaleni twarzami. Przebiegłszy przez żeński oddział, znalazł się znowu na korytarzu i zobaczył balaski znanych mu schodów; zbiegł na dół. Tutaj poznał sale przynależną w której siedział rano, i zaczął szukać drzwi wchodzących. Zasuwka skrzywna, czuć było chłodny wiatr, a Pawełek, potykając się, wybiegł na dwór. Miał jedną myśl — biec i biec! Drogi nie znał, ale sądził, że jeśli pobiegnie prosto przed siebie, to trafi niezawodnie do domu matki. Noc była pochmurna, ale za obłokami świecił księżyc. Pawełek pociął od schodów przed domem prosto przed siebie, obiegł szone i natknął się na jakieś krzaki; stanął chwilę i, pomyślawszy nieco, pobiegł nazad ku szpitalowi obiegł go i znowu sta-

nał nie wiedząc, co począć: za szpitalem biegały się krzyże na mogiłach.

— Ma-a-mo! — krzyknął i zaczął uciekać.

Przebiegając koło ciemnych, srogo budynków, zobaczył jedno oświecone okno.

Jasna, czerwona płama światła wydawała się straszną, ale Pawełek, szedłszy od zmysłów ze strachu, nie wiedząc dokąd biec, zwrócił się ku niej. Koło okna były schody przed domem i wspaniałe drzwi z białą deszczulką; Pawełek wybiegł na schody, popatrzył w okno, a wtedy nagle go wielka radość. W oknie zobaczył wesołego doktora, który siedział za stołem czytając książkę. Śmiejąc się z radości, wywrócił Pawełek ręce do znajomej twarzy i chciał krzyknąć, ale niewidzialna siła zapędziła mu oddech i uderzyła w nos; zachwiał się i bez zmysłów upadł na schody.

Kiedy przyszedł do siebie, było już jasno, i dobrze znany głos, który obiecywał mu wczoraj jarmark, czwże i lisa; mówił koło niego:

— A to głupiec ten Pawełek! Czyż nie głupi? Wybićby ciebie!

KONIEC!

Międzynarodowe Towarzystwo Transportów i Żeglugi S. A.

Zawiadamia, że dla wygody swojej klienteli powiększyło znacznie teren wyładunkowy przy magazynach swoich przez przyłączenie przylegającego placu z bocznica kolejową z obszernym wjazdem i wyjazdem na ul. Kilińskiego. Magazyny Twa, znajdujące się

w centrum miasta, ul. Kilińskiego 70,

tuż przy stacji towar. Łódź-Fabr. są zatem najwygodniejszymi dla adresowania i magazynowania wszelkich towarów. Wagonowe ładunki należy adresować:

Międzynarodowe Towarzystwo Transportów i Żeglugi, S. A., Łódź-Fabryczna, Bocznicą własną.

Rozwózkę towarów pod eskortą Towarzystwo uskuteczni szybko własnymi samochodami oraz kołami. Bliższych informacji udziela **Biuro Towarzystwa Piotrkowska 39. Telef. 3-66, 13-10, 13-11. Telef. składów i bocznic 5-44.**

3667

JACKIE COOGAN

Królewicz ekranu 3645

Dla wszystkich dzieci Łodzi i rodziców

Dziś, w sobotę, dn. 1 i jutro, niedz. 2 listopada o g. 12 i pół w poł.

grać będzie w **Casynie** w dramacie

Dziecko cyrku

Cena biletu 1 Zł. Kasa otwarta od 11 r.

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych
Wielki film wytwórni Gaumont w Paryżu.

SZPIEG

Wielce wzruszający dramat życiowy w 7 aktach podług sztuki Wiktoryna GARDOU.

Porywająca treść imponująca gra, Niebawala wystawa! Początek codz. o g. 5-ej po poł. w soboty, niedziele i święta o 3 po poł. **UWAGA!** Na pierwszy seans wszystkie miejsca po zł. 1.60.



Od wydawnictwa.

Wszelkie zobowiązania i legitymację które wystawił w imieniu wydawnictwa „Rozwoju”, były współpracownik redakcji

P. ZBIGNIEW KOLIŃSKI

bez podpisu wydawcy inż. T. Czajewskiego są nieważne i bezprawne.

Zarazem ostrzega się przed stratami materialnymi jakie z tego powodu mogły by dla osób trzecich wyniknąć.

Po ogłoszeniu niniejszem, ujawnieni posłańcy i cze takowych legitymacji będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Wydawnictwo „Rozwój”
inż. T. Czajewski.

DOPOMOŻMY WSZYSCY HOJNIE
INWALIDOM WOJENNYM.

Tow. Opieki nad Inwalidami wojennymi
(Ewangelicka 17.)

„Kredytopol” PIOTR ROZIN i S-ka,

6-go sierpnia 2, tel. 20.66

Nadeszły w wielkim wyborze **zimowe towary.**

Sprzedaż na raty.

3641

Po wyborach w Anglii.

Przypuszczalny skład gabinetu.

WIEN, 31. (APT) „Neue Freie Presse” donosi z Londynu: W kołach konserwatywnych sądzą, że Baldwin zostanie premierem. Polityką zagraniczną zajmie się Chamberlain, kanclerzem skarbu zostanie sir Robert Horne, Winston Churchill, ministrem kolonii, lordem kanclerzem — Birkenhead, generalnym prokuratorem — Douglas Hogg. Lord Derby obejmie prawdopodobnie marynarkę lub ministerstwo wojny. Konserwatyści zaznaczają, że polityka zagraniczna Mac Donalda wobec Niemiec, Francji i Turcji będzie kontynuowana, ponieważ rozprawa została w porozumieniu z wszystkimi stronictwami parlamentu.

STATYSTYKA WYBORCZA.

LONDYN 31-10 (PAT) Według obliczeń na liście partii konserwatystów padło 7.598.000 głosów, na liście Labour Party 5.502.000, na liście liberałów 3.105.000 a komuniści uzyskali 96.000 głosów. Według ostatnich obliczeń konserwatyści uzyskali 410 mandatów, 39 liberałowie 152 członkowie partii pracy i 4-y niezależni. W ten sposób konserwatyści zyskali 156 mandatów, liberałowie stracili 112, partia pracy straciła 43 mandaty, niezależnie 1 mandat.

Dotychczas brak jest wyników z 10 okręgów.

OSTATNIE WYNIKI

BERLIN, 31 10. (AW) Ostatnie wyniki wyborów w Londynie wynoszą:

Konserwatyści otrzymali 415 mandatów (wobec 59 w poprzednim parlamencie), liberałowie 44 (poprzednio 150), Partia Pracy 152 (192).

ZAL MAC DONALDA.

LONDYN, 31 10. (AW) Mac Donald, po powrocie do Londynu, został obłożony przez swych.

Wygłosił on przemówienie, w którym wyraził on swój żal, że Partia Pracy uzyskała tak mało mandatów w obecnych wyborach.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ O WYNIKACH WYBORÓW ANGIELSKICH.

BERLIN 31-10 (PAT) Wyniki wybo-

row angielskich komentowane są przez prasę niemiecką w następujący sposób:

Prasa nacjonalistyczna wyraża naogół zadowolenie z wyników wyborów. „Lokal Anzeiger” pisze: „Naród angielski żywi niemal fizyczny wstręt do bolszewizmu. Wstręt ten okazał się tak silny, iż przeważał obecnie nawet ponad interesami materialnymi handlu angielskiego. Należy się spodziewać że upadek rządu robotniczego nie pociągnie bynajmniej za sobą pogorszenia się stosunków niemiecko-angielskich.

„Deutscher Tageszeitung”, organ nacjonalistów, pisze: Z radością patrzeć musimy, jak naród angielski wyszedł obronna ręka z niebezpiecznego eksperymentu socjalizmu. Nie można ludzi się co do tego, że stronictwo konserwatywne będzie prowadziło politykę, sprzeciwiającą się wyraźnie Niemcom. Polityka ekonomiczna rządu konserwatywnego może być nawet skierowana w znacznej mierze przeciw ekspansji przemysłowej Niemiec, jednak energiczna i zrezygnacyjna polityka Niemiec niewątpliwie zdoła uzyskać od konserwatywnego rządu W. Brytanii znaczne większe ustępstwa, aniżeli od rządu liberalnego lub robotniczego.

„Vossische Zeitung” pisze: Po obecnych wyborach zdawałoby się, że rząd Mac Donalda był tylko epizodem, jednak w istocie rząd ten stanowi epokę, dokonał bowiem tego, do czego dążył już rząd Baldwin, jakkolwiek innymi sposobami, a mianowicie dokonał on uspokojenia Europy i w ten sposób dał początek przezwyciężeniu psychozy wojennej i przywróceniu normalnych stosunków gospodarczych.

RZĄD MAC DONALDA ZGŁOSI DYMISJĘ.

LONDYN 31-10 (PAT) Panuje tu przekonanie, że rząd zgłosi dymisję we wtorek, nie czekając na zebranie parlamentu.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Możliwość przesilenia rządowego.

(wp) Po onegdajszym głosowaniu nad wotum ufności dla polityki zagranicznej rządu Sejm opuścił. Pozostało tylko kilku przywódców stronictw. Z rozmów z tymi postaciami wynika, że należy się liczyć z ewentualnością, że związek ludowo-narodowy poparty mniejszości narodowe, oraz przez grupę p. Dubanowicza, pod koniec ogólnej dyskusji nad expose premiera Grabskiego postawi wniosek zmierzający do wyrażenia wotum nieufności rządowi. Dowiadujemy się, że z tą ewentualnością liczy się również i rząd.

Repatryjanci.

(wp) Dnia 24 b.m. w lokalu ministerstwa pracy i opieki społecznej odbyło się posiedzenie rady międzyministerjalnej do spraw repatriacji, na którym uznano za konieczne, wobec spodziewanego w

krótkim czasie powrotu z Rosji około 2 tysięcy zakładników i opiantów, przeprowadzić w Stołpcach segregację repatriantów podług zawodów. Przybywający zostaną odesłani do miejsc zamieszkania przed wojną, a niemający w kraju oparcia będą zgromadzeni w barakach w Kaliszu. Załatwienie tej sprawy powierzono urzędowi emigracyjnemu wraz z komisją, utworzoną z przedstawicieli władz administracyjnych w Kaliszu oraz delegatów ministerstwa pracy i opieki społecznej i ministerstwa reform rolnych.

Przewodniczący komisji do rokowań z Niemcami u premiera.

(wp) Premier Grabski przyjął wczoraj p. Prądzyńskiego, przewodniczącego delegacji polskiej, która niedawno zakończyła w Wiedniu rokowania z Niemcami w sprawie opcyj.

P. Prądzyński zdał premierowi Grabskiemu relację w sprawie opcyj, a następnie sprawa ta będzie przedmiotem narad w komitecie politycznym rady ministrów, który odbędzie się w poniedziałek.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Na dnie morza.

Niedawno temu zostały uświetnionym powodzeniem poszukiwania skarbów, które znajdowały się na statku „Laurentic”, storpedowanym przez niemiecką łódź podwodną podczas wojny światowej, a wiozącym złota i srebra za przeszło 5 milionów funtów szterlingów.

Obecnie porucznik Williams, zajęty przy tych poszukiwaniach, podaje w jednym z angielskich dzienników opis, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Zatopiony statek, pod wpływem kolosalnego ciśnienia wody morskiej, został zupełnie splaszczony, tak, że nurkowie nie mogli zupełnie zorientować się co do miejsca, gdzie znajdowały się komory okute stalową blachą, a zawierające w sobie sztaby złota i srebra. Aby im ułatwić orientację, wykonano dokładny model statku, jak wyglądał przed zatonięciem.

Rozsądzenie tych komór było zadaniem bardzo trudnym. Po wielu próbach udało się to wreszcie za pomocą ładunków dynamitu, zapalanych prądem elektrycznym. Potrzeba było aż 20 ładunków, zanim blachy stalowe zostały rozsądzone w jednej z komór. Przed dostaniem się do drugiej musiała być usunięta część po części, cała prawie maszyna okrętowa.

Wydobyte sztaby złota i srebra składali nurkowie do zamykanych wiader. Następnie wyciągano je na pokład statku, z którego prowadzono poszukiwania. Nurkowie, aby dostać się na dno morza, potrzebowali tylko minuty czasu i pracowali tam godzinę, poczem wyciągano ich na powierzchnię. Droga powrotna trwa jednak 40 minut, ponieważ co 7 metrów zatrzymano wyciąganie, aby nurek stopniowo przyzwyczajał się do zmniejszonego ciśnienia wody.

Wśród resztek zatopionego „Laurentic’a” napotkano tylko kilka czaszek ludzkich i niewielką ilość kości. Trupy bowiem ludzkie albo zostały pożarte przez ryby, albo też uniesione prądami wody.

Ryby zachowywały się wobec pracy nurków obojętnie i wcale im w niej nie przeszkadzały.

Wędrujący las.

§) W Alpach tyrolskich, na wschód od Salzburga, pod miejscowością Oberaschau, stwierdzono niezwykle zjawisko. Oto, południowe zbocze góry Grasberg, razem z położonymi na niem lasami i łąkami, zaczęło posuwać się w dół, ku dolinie rzeki Dürre Ager.

Gdy niedawno jeden z gospodarzy wsi Oberaschau wspinał się na górę rzeczoną, aby skosić swą łąkę, to nie znalazł tej łąki na dawnym miejscu, lecz znacznie niżej. Tak samo zmieniły miejsce granice parceli leśnych, drzewa bowiem powędrowały w dół, a na ich miejscu stanęły inne, wyżej położone.

Powierzchnia posuwającego się w dół zbocza góry obejmuje około 4.000 arów, a długość jej wynosi 400 metrów. Nie tylko przytem ziemia usuwa się na powierzchnię, ale cała warstwa gruntu, mierząca 15 metrów grubości, a położona na podkładzie z gliny i skał szyfowych, poprzecinanych żyłami wapienia i piaskowca, znajduje się w ruchu ku dołowi.

W poprzek osuwającego się terenu wbito obecnie dwa szeregi pali dla zmierzenia szybkości i rozmiarów tego ruchu.

Niezwykajne to zjawisko pociągnięte za sobą spory prawne, granice bowiem dawne parcel leśnych i łąk zmieniły się zupełnie.

Przytomność umysłu Anatola France'a.

§) W jednym z paryskich dzienników ukazała się następująca charakterystycznaegdota z życia zmarłego poety i myśliciela — Anatola France'a. Pewien młody, początkujący poeta posłał próbki swego tworzywa i z bijącym sercem zjawiał się potem w jakiś czas u niego osobiście pragnąc usłyszeć zdanie mistrza o swoich wierszach. France na zapytanie, czy tomik przeczytał, odpowiedział stanowczo: tak. Młody poeta poprostu nie śmiał wierzyć temu.

BENARES.

(o) Czem Rzym dla katolików a Mekka dla wyznawców religii Mahometa, tem jest dla Hindusów miasto Benares, leżące nad „świętą” rzeką Ganges.

Dla Hindusów świętością jest nie tylko rzeka i miasto, ale każdy jego kamień i pył osiadający na słupach. Do Benares odbywają pielgrzymki tysiączne rzesze Hindusów wszystkich ras i kast zarówno bogacze jak biedni, cnotliwi i zbrodniarze. Obliczają, że w czasie przeznaczonym dla pielgrzymki zbiera się dziennie nad brzegami Gangesu po 50.000 i więcej ludzi. 2.000 świątyń i 7.000 kaplic liczy Benares, a prawie wszystkie poświęcone są bogu Sziwa. U wejść do tych świątyń siedzą na skrzyżowanych nogach nadzy fakirzy z głowami posypanymi popiołem, rękoma złożonymi na brzuchu w swej nieruchomości raczej do posągów podobni. Na ulicach i placach jest około 500.000 wizerunków bogów, indyjskich, a w niezliczonych kramach sprzedawane są różne świętości, łańcuszki, kamienie, amulety i t. d. Podróżny odnosi wrażenie, że w mieście nikt wogóle nie myśli o pożywieniu, sklepów z żywnością wcale się nie spotyka. W mieście są tłumami nagich ludzi. Nadzy są mężczyźni obmyci z grzechów w świętej wodzie, prawie nagie kobiety zdażone na brzeg Gangesu, nagie dzieci, fakirzy i kapłani.

Wśród tłumu skaczą liczne małpy, krocą poważnie wielbłądy, stoją konie, na których przybyły karawany podróżnych. Hałas

— Czy mam panu udowodnić, że przeczytałem książkę od początku do końca — rzekł, śmiejąc się France. — Zatem, niech się pan dowie, że za najlepszy uważam pański wiersz na stronie 84.

Młody poeta pożegnał France'a, promieniając szczęściem. Po jego odejściu stary przyjaciel mistrza obecny przy tej rozmowie, pozwolił sobie zauważyć:

— Drogi przyjacielu, przekonany jestem, żeś nawet nie zajrzał do tej książki, którą ja przypadkowo przeczytałem i która zawiera niesłychanie podłe wiersze.

— Masz rację — uśmiechnął się France — wymienięm stronę 84 na chybił trafił.

— A dlaczego właśnie tę stronę?

— Znam przecież dobrze młodych poetów, prze kanani są, że każdy ich wiersz jest najlepszy.

Woda zamiast benzyny.

Profesor Sorbony, p. Charles Henry, po długich badaniach doszedł do wyniku, iż będzie rzeczą możliwą używanie wody, jako materiału popędowego do motorów.

Stawny ten chemik oświadczył, w kole fachowców, że niedalekim już jest dzień, kiedy przez chemiczny rozkład wody wydobydnie się takie siły, które będą w stanie poruszać każdy motor.

Profesor Henry sądzi, że przez rozgrzanie wody do 200 stopni i przefiltrowanie jej przez specjalny metal, cel swój osiągnie, tak, iż n. p. samochody będą mogły kursować przy pomocy wody.

Zaznacza on oczywiście, że zanim wynalazkowi jego będzie nadana praktyczna wartość, upłynie jeszcze sporo czasu, ale wcześniej lub później będzie można używać wody jako najtańszego środka opałowego.

Dalsze szczegóły o strasznym gazie.

(§) Gazety amerykańskie podają dalsze szczegóły, dotyczące strasliwych skutków nowego gazu trującego, który przyszło wojnę mógłby zamienić w istne piekło dantejskie. Ten nowy gaz, odkryty przypadkowo w laboratorium Standard Oil Company przy próbach, mających na celu podniesienie skuteczności benzyny. Wszyscy zatrudnieni przy tych doświadczeniach robotnicy byli zaopatrzeni w ochronne maski. Mimo to dwóch robotników już przeplaciło te doświadczenia życiem, trzech dostało pomieszania zmysłów, a siedmiu złożonych jest ciężka choroba.

Jedna z ofiar tego trującego gazu. Niemiec amerykański, nazwiskiem Ernest Oelgart, leżał tygodniami całymi wśród kurczy i halucynacji. Stał się dla otoczenia tak dalece

i gwar jest niesłychany, bo wszyscy ludzie modlą się głośno, rozlegają się krzyki kłopotliwych, jęki chorych, co kilkadziesiąt kroków jakiś kapłan wygłasza kazanie, w powietrzu unoszą się stada kruków, sokoty, papugi i tysiące gołębi. Gdy nadejdzie piąta godzina popołudniu wszyscy cisną się na brzegi Gangesu. Ulicami zasypanymi kwiatami ciągną procesje wśród bicia w dzwony uderzeń w gongi, fanfar muzyki i śpiewów. Wszystko to razem sprawia wrażenie jakiegoś sabatu czarownic. Na środek rzeki wypływa barka wioząca figurę boga. Szawa pod baldachimem z złotego jedwabiu. Na przodzie barki stoja bramini, wykrzykujący po kolei 970 imion bóstwa. Z nad wody, ulic i balkonów odpowiadają tysiączne tłumy okrzykami: „Kailas”, „Kailas”. Cały brzeg rzeki, do której wiodą granitowe schody usiany jest niezliczonymi budynkami. Najbogatsi maharadźowie indyjscy prześcigają się wzajemnie w budowaniu will i pawilonów wielkiej wspaniałości i dziwacznej niekiedy architektury. Również na wodzie wznoszą się pałace różne budynki, pagody, ołtarze piramid, obeliski, przystrojone dywanami i bardzo jaskrawo malowane. Wśród nowych budowli wznoszą się ruiny starych gmachów i murów rozpadających się niekiedy w gruzy. Trzy tysiące lat istnienia miasta stworzyło ogromny chaos marmurów i kamieni, których nikt nie odważy się tknąć albowiem każdy kamień jest dla Hindusów świętością.

niebezpiecznym, że zaszła konieczność nalożenia nań kaftana bezpieczeństwa. Niemiec ten w końcu zmarł. Drugi robotnik dostawał takich ataków furji, że trzeba było sprowadzać policję. Użyto w tym wypadku trzech mężczyzn, którzy ubrali go w kaftan bezpieczeństwa.

Ze zwłok ofiar trującego gazu, już po ich śmierci, godzinami całymi wydobywano się wyziewy gazu. Lekarze zajęli się zbadaniem tej sprawy, ale nie doszli dotychczas do żadnego wyniku. Rzecz oczywista, że w rob tego gazu wstrzymano.

Ziemia przed katastrofą.

Smutne perspektywy przewiduje dla ludzkości angielski badacz stref podbiegunowych, Donald Macc Millan, który świeżo powrócił z wyprawy w tamte strony i ogłosił o niej wyczerpujące sprawozdanie. Przewiduje on mianowicie powrót okresu lodowego na ziemi, opierając swe przewidywania na następujących przesłankach.

Dookoła bieguna północnego znajdują się na ogromnych przestrzeniach pokłady węgla. Okolice więc tamtejsze musiały kiedyś posiadać bogatą roślinność, której produktem jest węgiel. Wiele zaś wskazówek dowodzi, że północna Grenlandja miała klimat gorący.

Wędrowka lodowców podbiegunowych ku południowi jest niezawodną zapowiedzią powrotu okresu lodowego. Po upływie wielu lat lody podbiegunowe zdobędą naprzód okolice blisko biegunów położone, a potem będą posuwały się dalej. Niezaprzeczalny fakt zwiększenia się co roku ilości gór lodowych, płynących ku południowi, dowodzi stopniowego zwiększenia się strefy polarnej.

Od czasu ostatniego okresu lodowego na ziemi, upłynęło, mniej więcej 50.000 lat. A ponieważ te okresy — zdaniem Mac Millana — powtarzają się zasadniczo co lat 25.000, przeto obecnie korzystamy z ciepła dwa razy dłużej, niż powinniśmy korzystać, co przemawia także za tem, że ten okres ciepła musi się już skończyć.

Na pociechę atoli ludzkości oświadcza uczony angielski, że wiele jeszcze generacji ludzkich przeminie, zanim lody, zbliżające się do równika od obu biegunów, uczynią na ziemi życie, jeśli nie całkowicie niemożliwe, to w każdym razie niesłychanie utrudnione.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Naukowe podstawy produkcji.

(—) W okresie inflacji, gdy wszelka kalkulacja przemysłowa nie była oparta na kosztach własnych produkcji, amortyzacji maszyn i kosztach handlowych, a opierała się na dążeniu do maksymalnego wykorzystania kredytu i dewaluacji marki, nikt nie myślał o organizacji produkcji i pracy.

Dziś w okresie stabilizacji waluty, kryzysu przemysłowego i zmniejszającej się aktywności bilansu w pierwszej linii musi być uwzględnione nasze zacofanie w dziedzinie organizacji pracy i wytwórczości.

Gdy na zachodzie obserwujemy daleko idącą specjalizację i szstandaryzację przez zastosowanie masowych szablonów i podziału pracy, u nas widzimy rozproszkowanie produkcji, rozwijanie drobnych, przestarzałych warsztatów oraz stale przerzucanie się z jednej dziedziny produkcji do drugiej, uganiancie się za chwilową koniunkturą.

To też bez koncentracji produkcji większość warsztatów będzie skazana na zagładę, o ile nie przyjmie nowych zasad pracy w celu wyrównania tego opóźnienia z jakim idziemy za Zachodem.

Tylko hasło koncentracji pracy, intelektualnej i kapitału, coraz większa specjalizacja i rozwinięcie kooperacji która jest właśnie w naszych stosunkach jedyną dźwignią, mogącą podnieść nasz handel i rolnictwo przez skoordynowanie współdziałania, może jedynie osłabić ciężar przesilenia pieniężnego i przemysłowego, którego brzemień wszyscy odczuwamy.

Dzięki analogicznemu ujęciu rzeczy Ameryka przeszła przez okres kryzysów i jako uosobienie nowego porządku rzeczy, daje robotnikowi zarobek 4-krotnie wyższy od naszego i mimo to produkuje towar tańszy, a pod względem organizacji produkcji jest szczytem doskonałości.

To też „Amerykańska Federacja Pracy”, skupiająca jedenaście milionów członków nie zwraca uwagi swych członków na cele destrukcyjnej walki o podział dóbr, a poleca skupienie wysiłków i kapitałów związkowych w kierunku podniesienia produkcji i wzywa do solidarności społecznej.

Zasady amerykańskie zostały już przeszczepione do Europy, a ostatnio Czesi utworzyli u siebie „Masarykową Akademię Pracy”, skupiająca fachowców z licznych gałęzi produkcji i życia społecznego.

W dzisiejszym chaosie gospodarczym jak u nas panuje, opracowanie naukowych podstaw organizacji pracy i produkcji przy stosowanych do naszych warunków politycznych, ekonomicznych i intelektualnych, jest nieodzowną potrzebą.

Tego dokonać mogą organizacje zawodowe przemysłu i handlu, rolnictwa i związków robotnicze.

Tylko silna i skoordynowana świadomość i wola mogą skierować ręką naszego życia ekonomicznego w stałe koryto i powiązaną sieć kanałów, jakimi są poszczególne gałęzie gospodarstwa narodowego.

SPRAWA CEL.

(—) Jak wiadomo, rząd w dążeniu do zwalczania drożyzny — zdecydował się zgodnie z domaganiami opinii publicznej albo na zupełne zniesienie cel, albo na wprowadzenie ulg celnych dla szeregu wyrobów przemysłowych, których cena u nas jest wygórowana i które potanic mogą tylko pod wpływem przywozowej konkurencji zagranicznej. Dążenie to jednak napotyka na silny opór przedstawicieli krajowego przemysłu, których organizacje są przeciwne znoszeniu cel, oraz ulgom celnym ze względu na interes odnośnych gałęzi produkcji krajowej.

Jedne i drugie, to jest propozycja rządu i kontrpropozycja organizacji przemysłowców, rozpatrywane są w Komitecie celnym.

Na odbytem w ubiegłym tygodniu posiedzeniu tego komitetu, zapadły — jak się dowiaduje Związek przemysłowców w Krakowie, uchwały częściowe przychylnie, częściowo zaś nieprzychylnie dla idei ulg celnych lub też wolności cłowej. I tak komitet sprzeciwił się proponowanemu przez rząd

zniesieniu ulg celnych na kakao, ekstrakty, esencje i etery owocowe, na żywicę, potrzebne w mydlarstwie, dalej na kamienie litograficzne, oraz na cement szamotowy i zaprawę szamotową. Następnie komitet uchwalił zniesienie istniejących obecnie ulg celnych na cały szereg wyrobów metalowych, jak: okucie do drzwi i okien, nożyce ręczne, łopaty, widły, pilniki, narzędzia ze stali i żelaza, noże do sieczkarni, czcionki drukarskie, dalej wagony towarowe kryte, kamienie budowlane, na drewno, wreszcie na tłuszcz pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, używane do fabrykacji mydła i świec, więc: palmityny, stearyny i spermacet (olbrot).

Również napotkało na sprzeciw komitetu proponowane przez rząd ograniczenie ulg na silniki Diesla.

W sprawie maszyn, potrzebnych dla przemysłu czekoladowego i ewentualnego przyznania ulg celnych dla ich importu z zagranicy, ma się odbyć w dniu 7 listopada konferencja w ministerstwie przemysłu i handlu, na którym będzie rozważane, jakie maszyny dla przemysłu czekoladowego, cukierkowego i t. d. są wyrabiane w kraju, ewentualnie, które z tych maszyn wyrabiane są w kraju w niedostatecznej ilości, lub w złym gatunku, oraz jakie maszyny zagraniczne — jakkolwiek częściowo wyrabiane w kraju — powinny korzystać z ulg celnych. Na to posiedzenie zaproszeni są reprezentanci fabryk odnośnych maszyn z rysunkami i fotografiami, oraz ze spisem tych fabryk, gdzie już pracują ich maszyny. Na konferencję tę wysła swoich delegatów Związek przemysłowców w Krakowie.

DOSTAWY DLA WOJSKA.

(—) Szefostwo Intendantury D. O. K. Nr. III w Grodnie — 180 wagonów żyta — przetarg 10 listopada br. o godz. 10-tej. Szefostwo Intendantury D. O. K. Nr. IV w Łodzi — żyto, owies, pszenica, mąka pszena 60 proc. — przetarg 23 listopada br. o godz. 10-tej. Okręgowy Zakład Gospodarczy Nr. VI we Lwowie, ul. Janowska 1,5 pszenica, żyto, jęczmień na kaszę, owies, kasza hreczana i jaglana oraz fasola i groch w ilościach po 200 cent. metr. towaru od jednego producenta.

PRZYCZYNA DROŻYZNY.

(—) Wprost katastrofalny stan wytwarza się z powodu masowego ogołocenia naszych rynków z żyta, które mimo podwyższonego ostatnio cła z 5 do 15 zł. za 100 klg. wywożone jest zagranicę, przeważnie zaś do Czechosłowacji.

W ciągu miesiąca bieżącego z okolic Baranowicz, gdzie, jak wiadomo, obfitość jest zboża, wywieziono z góra 500 wagonów żyta.

Z tego powodu zboże drożeje z godziny na godzinę, a cena maki pyłkowej prawie zrównała się z ceną maki pszennej amerykańskiej.

Jedynym ratunkiem jest zabronienie wogóle wywozu zboża zagranicę.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-FRANCUSKI.

(—) Pierwszym traktatem handlowym, który zawarła Polska, był traktat z Francją. Różni się on zasadniczo od wszystkich innych traktatów handlowych, gdyż jest traktatem taryfowym, podczas, gdy zawierane później traktaty z innymi państwami są o parte wyłącznie na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania.

Traktat z Francją jest dla nas zatem niejako prototypem wszystkich innych traktatów. Jak wiadomo, obecnie są w toku pertraktacje w sprawie zmian, których konieczność wykazało życie.

W stosunku do produktów rolniczych nie będzie zmian zasadniczych. Poza pozycjami, objętymi klauzulą największego uprzywilejowania udzielamy Francji 40 proc. ulgi od taryf normalnych na takie artykuły jak sery, nasiona koniczyzny, lucerna wazryw, kwiatów i t. p. oraz 60 proc. na kwiaty cięte.

Ponieważ Francja nie eksportuje artykułów rolnych lecz przeciwnie importuje je, warunki powyższe najzupełniej odpowiadają potrzebom naszego rolnictwa.

Ze swej strony Francja udzieliła nam taryf ulgowych na cały szereg artykułów, z których wymieniamy najważniejsze: wieprzozę chlewną, wędliny i przetwory mięsne, drób żywy i bity, jaja, masło, siód, ziemniaki, płatki ziemniaczane, krochmal, jarzyny suszone, drzewo i wyroby z drzewa; wina, chmiel, jarzyny; trawy, kwiaty itd. Poza tem udało nam się uzyskać „contrelettre”, na mocy którego wszelkie zniżki taryfowe, któreby uzyskało jakiekolwiek inne państwo na artykuły takie jak żyto, jęczmień, kasza i cukier przyznane będą również Polsce. Naumienić należy, iż co do tych artykułów rząd francuski ulgi celne udzielać może tylko za zgodą parlamentu, dlatego też uzyskał nie przez Polskę wzmiankowanego „contrelettre” ma dla nas znaczenie bardzo ważne.

W sumie zaś obecna rewizja traktatu handlowego polsko-francuskiego w stosunku do artykułów rolnych dała nam to, że posiadamy obecnie wszystkie takie same ulgi, jakie uprzednio uzyskiwała Czechosłowacja. Oto w ogólnych zarysach najważniejsze momenty zrewidowanego traktatu francusko-polskiego w dziedzinie rolnictwa.

DZIENNIKI FRANCUSKIE ZDROŻAŁY.

(—) Na zgomadzeniu wydawców dzienników paryskich i prowincjonalnych, jakie odbyło się ubiegłego tygodnia w Paryżu, postanowiono podnieść z dniem 1 listopada br. cenę pojedynczego egzemplarza z 15 na 20 centymów i to 83 głosami przeciw 29 i 7 wstrzymaniem się od głosowania.

Opinia publiczna we Francji przyjęła fakt ten z drożeniem dzienników z dużym zaniepokojeniem, upatrując w nim bardzo nie miły i wiele zapowiadający objaw wzrastającej szybko we Francji ogólnej drożyzny.

BRYLANTY Z POLSKI.

(—) Z Wiednia donoszą: Przed kilku dniami wystawiono na sprzedaż w Amsterdamie znaczne ilości rosyjskich brylantów, pereł i innych drogocennych kamieni. Równocześnie ogłoszono, że kosztowności owe mogą przeglądać firmy amsterdamskie, o ile reflektują na kupno. O tym handlu kosztowności pisze „Algemeen Handelsblad” na podstawie źródłowych informacji:

„Rosyjskie brylanty, które obecnie znajdują się w Amsterdamie, zakupione zostały przez holenderski syndykat kupców djamentów, jednakże nie bezpośrednio od rządu sowieckiego. Chodzi o wieki wyplacił Polsce tytułem odszkodowania po zawarciu pokoju ryskiego.

Jak wiadomo, sowieci zobowiązali się zapłacić Polsce odszkodowanie za raty, jakie Polska poniosła przez wtargnięcie wojsk sowieckich na polskie terytorjum. Ponieważ Rosja wówczas nie miała złota na pokrycie tych zobowiązań — uścieliła część długu brylantami i kosztownościami, zastawiając sobie ich zwrot w ciągu dwóch lat w tym czasie bowiem zamierzała odszkodowanie zapłacić złotem. — Gdyby natomiast w tym terminie nie wypełnił rząd sowiecki swych zobowiązań, to rząd polski miał prawo spieniężyć owe brylanty. Rzeczywiście też sowieci ociągali się z zapłatą — wobec tego rząd polski ofiarował syndykatowi amsterdamskiemu kosztowności owe na sprzedaż. Syndykat po połączeniu się z grupą antwerpską i handlarzami armeńskimi w Paryżu — nabył brylanty.

Zawarcie transakcji z rządem polskim nastąpiło niedawno temu. Cena kupna wynosiła, nie jak pierwotnie sądzono, 18 milionów guldenów holenderskich, lecz 13 milionów (niepełna 27 milionów zł). (Orzeź powodził się obecnie syndykatowi z dalszą sprzedażą. Dotychczas nie zdołano sprzedać brylantów, a to z powodu wysokiej ceny, jakiej dał syndykat. Brylanty o tyle trudno sprzedać, że są to same duże okazy wielokratowe.

Na giełdzie djamentów utrzymują, że syndykat cenę obniży, w przeciwnym razie może się wstawić załamać na spekulacji. Rząd polski obecnie sprawą tą już się nie zajmuje, ponieważ pierłądnie za brylanty przedtem otrzymał.

REŻYSERZE DROGI...

Rzucicie na wstęgę filmową symfonję aktorów wzrokowych — Nauczyłeś nas wizerunku, przeżywać największy zachwyt jaki znają dzieje...

Szlachetne i z drugiej strony piekielne elementy epoki dantejskiej żyją przed nami. (Urywek filmu z filmu „Dante” w Rzymie.

Na dzień zaduszny.

Tak dziś żałośnie jęczą dzwony
I takie smutne słychać pienia,
Na wszystkich twarzach widać
Rozpaczy, bólu i cierpienia.

I wiatr dziś jęczy tak ponuro,
Jakby już znikła radość życia,
I nie nie słyszysz oprócz jęków,
Łkań, płaczu, oraz dzwonów bicia
I tylko cmentarz się zaroił
I bliższy światel tysiącami,
Bo to dziś święto tych, co zmarli,
Lecz duch ich żyje między nami!

Więc chociaż zewsząd słychać łkania,
A w sercu smutek, rozpacz gości,
Doddajmy tylko hołd umarłym
I znów pracujmy dla ludzkości!

W. G.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Sobota, dnia 1 listopada Wszystkich św
Niedziela dnia 2 listopada Dz. zad. Jerzego
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza
wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa
polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa oś.) otwarta od 6—8 w
Łódź w karykaturze. Wystawa prac Tade-
usza Kieczyńskiego Piotrkowska № 107
(księgarnia)

— Widowiska.

Teatr Miejski po pol. „Gajtanek”, wiecz-
rem „Dwa mężowie pani Marty”
W niedzielę o g. 12 w pol. „Poranek Sienkiewi-
czowski, po południu „Poacalunek”, wieczorem
„Dwa mężowie pani Marty.”

Teatr popularny dziś i jutro po pol. i wiecz
„Kmicic”

„Luna” „Bitwa pod Czaszimą”

„Casino” „O czym się nie mówi”

„Gaeon” „Dziecko cyrku”

Grand-Kino „Szpieg”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Panna z tragiczną przeszłością”

Kino „Resursa” „Indyjski sztylet”

Miejski Kinematograf Światowy.

„Trzej Muszkieterowie”

Cyrk C. Miselli Program Nr. 4.

Biuro T-wa „Różwój” mieści się przy ul
Podlesnej nr 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Święto pułkowe.

W dniu 11 listopada obchodzi 28 p. S. K. do-
rocznym zwyczajem święto pułkowe, do którego roz-
poczęto już przygotowania.

Święto to jest nie tylko świętem 28 p. S. K.,
ale świętem całej Łodzi, skąd po zorganizowaniu
się wyruszył pułk na obronę kresów.

W święcie wzięcie powinno udział całe społec-
zeństwo, wraz z przedstawicielami samorządu i
instytucyj społecznych, co będzie dowodem pamięci
miasta o swych dzieciach — żołnierzach. (pap)

— Otwarcie nowego gmachu Polskiej Y. M. C. A.

W dniu wczorajszym odbyło się ot-
warcie nowego gmachu Polskiej Y. M. C. A.
przy ul. Piotrkowskiej Nr. 89.

Na uroczystość powołano zaproszono
cały szereg przedstawicieli społeczeństwa
łódzkiego, razil tylko brak przedstawicieli
prasy, których Y. M. C. A. z niewiado-
mych nam przyczyn nie zaprosiła i z tego
też powodu nie możemy dać szczegółowego
sprawozdania z odbytej uroczystości (g)

— Radioklub w Łodzi.

Wyłoniona przez zebranie organizacyjne, odby-
te w dniu 24 października br. Komisja przystąpiła
do zrealizowania zadań nowego Towarzystwa w
sposób następujący.

Zapisy na członków T-wa przyjmuje tymcza-
sowo Sekretariat Miejskiej Galerii Sztuki od godz.
6-tej do 8ej wieczorem.

Wpisowe 3 zł. składowa miesięczna 1 zł. Ważne
zebranie, które mieć będzie na porządku dziennym
zatwierdzenie statutu, oraz wybór zarządu odbędzie
się w piątek 7 listopada o godz. 7.30 wieczorem w
sali Kasyna Oficerskiego (Al. Kościuszki 4.)

W czwartek dn. 6-go list. uproszony przez Ko-
misję inż. p. Czesław Dąbrowski wygłosi odczyt w
lokalu Miejskiej Galerii Sztuki o godz. 7 wieczorem
„O radiotelefonii” na rzecz „Radioklubu w Łodzi”.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 31
października r. b. o godz. 8 i pół rano

ś. † p.

Gustaw Dancer

długoletni kontroler Kolejek Dojazdowych Zgierskich, przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby przy ul. Szerokiej 1 | 3 na-
stąpi w niedzielę dnia 2 listopada o godz. 3-iej p. p. na stary cmentarz katolicki, o czym
zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

Matka, syn i synowa, siostry i rodzina.

3972—

Sprawy robotnicze.

Najbliższe wypłaty zasiłków bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wia-
domości, że w niedzielę, dn. 2 listopada i w ponie-
dzialek, dn. 3 listopada r.b., będą uskutecznione wy-
płaty 1, 2 i 3 rat normalnego zasiłku za czas od 9
do 26 ub. m. oraz 7, 8, 9, 10 i 11 rat doraźnego za-
siłku za czas od 1 września do 8 października r.b.
w godzinach od 9 i pół rano do 4 po południu w na-
stępujących biurach:

A w niedzielę, dn. 2 listopada 1924 r.

IV Biuro Wypłat — Rokicińska 58, I p., dom
Widz. Man. — a) normalna od 5001 do 5500, za czas
od 9 do 26 ub. m. oraz b) doraźna od 5001 do 5500,

IV — A. Biuro Wypłat — lokal V B. W. Ro-
kicińska park „Źródlińska” od nru 5501 do 6000:
a) normalny za czas od 9 do 26 ub. m. i b) do-
raźny,

B. Poniedziałek, 3 listopada 1924 r.

IV Biuro Wypłat — Rokicińska 58 — od n
6001 do 6500: a) normalny za czas od 9 do 26 ub. m.
i b) doraźny,

IV — A. Biuro Wypłat — lokal V B. W. ul.
Rokicińska, park „Źródlińska” — od nru 6501 do
7000: a) normalny za czas od 9 do 26 X, i b) do-
raźny,

VI Biuro Wypłat — Pańska 106, fabryka K.
Eiserta — normalny od nru 2001 do 2500, tylko za
czas od 20 do 26 ub. m.,

VII Biuro Wypłat — Piramowicza 5, pr. ofic.,
II p., normalny od 2001 do 2500, za czas od 20 do 26

ub. m.,

IX Biuro Wypłat — Wólczańska 253, par-
ter — normalny od 5001 do 5500 za czas od 9 do
26 ub. m.,

IX — A. Biuro Wypłat — Wólczańska 253,
parter — doraźny od 5701 do 5950.

Zaznacza się, że o ile kto w dniu, wyznaczo-
nym do wypłaty zasiłku, nie zgłosi się po odbiór
zasiłku, temu zasiłek wypłacony nie będzie.

W celu umożliwienia Magistratowi sprawnej
wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowa-
ne, aby zgłaszały się po ich odbiór z takim wyli-
czeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze ko-
lejne numery, przybywali o godzinie 9 i pół rano,
środkowe numery — około 12 w południe, końcowe
zaś numery — około 2 po południu.

Podkreśla się, że wypłaty odbywają się pod-
ług kolejnych numerów kart rejestracyjnych, posia-
danych przez bezrobotnych, którym w danym dniu
wyznaczono wypłatę zasiłku: przybywanie przeto
zawczasem niepotrzebnie powoduje tworzenie się
ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożli-
wia sprawność wypłaty.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę w tem
Biurze, którego liczba znajduje się na jego karcie re-
jestracyjnej, po okazaniu dowodu, stwierdzającego
tożsamość osoby, (dowód osobisty, paszport, legity-
macja związkowa i t. p.), książeczki obrachunko-
wej oraz karty rejestracyjnej.

Bezczelna propozycja przemysłowca.

ZAMIAST PODWYŻKI — REDU

Fabryka Szmulowicza Jakóba przy ul.
Piotrkowskiej 80 była nieczynną od 3 mie-
sięcy. Obecnie zarząd fabryki zawiadomił
robotników, iż zgadza się na uruchomienie
jej, ale pod nowymi warunkami pracy i
płacy.

Mianowicie w oddziale przedzalni ob-
sługiwano maszyny po 3 robotników, a obec-
nie ma je obsługiwać tylko 2 robotników,
a pozatem zarobki dotychczasowe uznając
za wysokie postanawia zarząd zredukować o
15 proc.

Z robotnikami konferował dyr. Pro-
cki oświadczając robotnikom, iż powinni
przyjąć warunki firmy, które pozwolą im

Groźba strajku w przemyśle dzianym.

Onegdaj w fabryce Hirszberga i Wil-
czyńskiego przy ul. Al. Kościuszki odbył się
wiece przedstrajkowy robotników przemysłu
dzianego i pończoszniczego.

Na zebraniu tem, w którym wzięli u-
dział tak robotnicy ze związku klasowego,
jak i organizującego się na terenie wspo-
mnianej fabryki (największej fabryki prze-
mysłu dzianego w Łodzi) Polskiego Związku
Zawodowego postanowiono w razie

— Węgiel dla pracowników miej-
skich.

Wobec zbliżającej się zimy wielu pra-
cowników miejskich zgłasza się do Wydzia-
łu Handlowego z prośbą o wydanie im wę-
gla na spłaty ratami.

Przychylając się do tej prośby — dele-
gacja Wydziału Handlowego postanowiła wy-

KUJE ZAROBKI O 15 PROC.

obejść się bez zapomóg, i powinni być wdzię-
czni firmie, która w razie niewyrażenia zgo-
dy na podjęcie pracy zawiadomy Państwo-
wy Urząd Pośrednictwa Pracy, by nie wypła-
cał im zapomóg.

Robotnicy w odpowiedzi na tego ro-
dzaju beczelne propozycje p. Prockiego u-
dali się do zarządu swego związku, który de-
legował p. Łatkowskiego do P. U. P. P. ce-
lem złożenia odpowiedniego wyjaśnienia kie-
rownikom Urzędu p. inż. Kosteckiemu.

P. Kostecki zapewnił delegata robot-
ników, iż nie dopuści do zamachu firmy o-
ceniając zamknięcie fabryki, jako lokaut.

go oporu przemysłowców przystąpił do w-
kacji strajkowej.

P. Łatkowski i Praski złożywszy spra-
wozдание z przebiegu konferencji w Inspe-
ktoracie Pracy oświadczyli w imieniu Związ-
ku Klasowego, iż o ile i Polski Związek
Zawodowy uzna za konieczne ogłoszenie
strajku, wówczas robotnicy solidarnie opu-
szczą warsztaty pracy. (pap)

dawać węgiel zgłaszającym się pracownikom
miejskim z warunkami spłaty w 2-ach ratach
przez potrącenie z pensji przez Kase Głó-
wną.

Wniosek delegacji Wydziału Handlo-
wego przesłany został do Magistratu celem
zatwierdzenia.

Amerykańskie bussinesy Polskiej Partji Socjalistycznej.

DOLARY WYŻEBRANE U TOWARZYSZY AMERYKANSKICH STOPNIAŁY NA MALWERSACJACH I SPEKULACJACH WALUTOWYCH. FINIS BANKU LUDOWEGO, KTÓRY PRZESZEDŁ NA WŁASNOŚĆ OBSZARNIKÓW I KAPITAŁU. UBÓSTWO MORALNE MENERÓW P. P. S. AZEBY ZAROBIĆ DOLARY PROPAGUJA HASŁO ROZWOJOWE „SWÓJ DO SWEGO“.

Zanim jeszcze P. P. S. w Łodzi pozwała się rozlatywać, przed głośnym na całą Polskę wystąpieniem z partji b. prezydenta towarzysza Rzewskiego, pisaliśmy w „Rozwoju“ o karygodnej gospodarce kierowników Banku Ludowego, która postawiła ten bank w obliczu nieuchronnej ruiny finansowej.

Pisaliśmy że menerzy P. P. S. obelgali i otumanili naiwnych towarzyszy w Ameryce obiecując za wyżebrane dolary założyć instytucję finansową, mającą być tą „jaskółką“, która sprowadzi przewrót w dziedzinie gospodarki finansowej.

Bank ten miał uniezależnić polski proletarijat od wszelkiego rodzaju rekinów kapitalistycznych i stać się wzorem współdzielczej instytucji finansowej.

Program Banku Ludowego w pierwszej fazie jego organizacji zyskał całą masę entuzjastów, którzy wszystko co posiadali, zaryzykowali dla uszczęśliwienia proletariatu.

Hasła Banku Ludowego cieszyły się wyjątkową wziętością w Ameryce, dokąd w celu uzyskania niezbędnej do założenia banku ilości dolarów, wyruszyła ekspedycja pod wodzą hofratha Jędrzeja Moraczewskiego.

Popłynęły wartkiem strumieniem dolary od amerykańskich towarzyszy, którym hasło samodzielnej placówki finansowej proletariatu niezmiernie imponowało; a Bank Ludowy poprzedzony szumną reklamą rozpoczął swe czynności.

We wspomnianym uprzednio artykule określiliśmy, aż nazbyt dokładnie, działalność Banku Ludowego, podając jedynie do wiadomości publicznej fakt roztrwonienia 15,000 dolarów przez dyrektora filji Banku Ludowego w Łodzi Tarnowskiego, na spekulacjach walutowych, które polegały głównie na obniżaniu marki polskiej, na giełdzie paryskiej. Sanacja skarbowa przeszkodziła dodatniemu rozwojowi tych spekulacji i filja Banku Ludowego w Łodzi straciła na czysto piętnaście tysięcy dolarów.

Odpowiedzialny za tę spekulację dyrektor Tarnowski, nie został wydany w ręce władzy prokuratorskich jedynie dzięki temu, że rada naczelna P. P. S., gwoili, nie obniżania prestige'u partyjnego zdecydowała się w tej sprawie milczeć.

Tęgo rodzaju spekulacje doprowadziły do tego, że Bank Ludowy stanął u progu ruiny.

Wówczas poczęto rozmyślać w jaki sposób wyciągnąć z błota grzęznącą machinę bankową.

Rada banku zwróciła się wówczas do premiera Grabskiego o udzielenie kredytów, za które przyrzekano solenne poparcie pełnomocnictw rządowych, jakie wówczas miały wejść do uchwalenia na plenum sejmowe.

Pan premier Grabski propozycję liderów P. P. S'u nie przyjął z entuzjazmem i zastępcy Banku Ludowego zostali odprawieni z kwitkiem.

Wówczas postanowiono na Radzie Naczelnej P. P. S'u zlikwidować szereg filij Banku a w pierwszym rzędzie filję w Łodzi, pozostałe zaś agendy prowadzić w takim zakresie, jak gdyby Bank Ludowy ogłosił upadłość.

Po tej rezolucji wszyscy akcjonariusze banku stanęli wobec dylematu, że akcje Banku Ludowego zużyją na opał.

Kiedy sprawy Banku Ludowego znalazły się w takim studjum nastąpił w między czasie konflikt z b. prezydentem m. Łodzi Rzewskim, który załatwiając owe obrachunki z partją w Nr. 272, miejscowej „Republiki“ z dnia 5 października, postawił partji szereg zarzutów z których przytaczamy poniżej punkty 3, 4 i 6 jako nas w tym artykule najbardziej obchodzące.

Punkty te posiadają następujące brzmienie:

2) Oskarżam C. K. W. o zatuszowanie nadużyć pierwszego objazdowicza P. P. S. w Ameryce Mazurkiewicza, który zdefraudował kilka tysięcy dolarów,

odebranych od robotników amerykańskich dla rodzin w Polsce.

4) Oskarżam władze kierownicze instytucji pepesowskiej „Banku Ludowego“ o lekkomyślne szafowanie groszem publicznym; o to, że bezkarnie pozwoliły na roztrwonienie na spekulacjach giełdowych kilkunastu tysięcy dolarów, wyżebranych od robotników w Ameryce.

6) Oskarżam towarzyszy - obszarników Demideckiego i Klemensiewicza, że pomimo posiadanych dóbr, nie przyjmują do swoich majątków sierot z Rob. Wydziału Opieki nad dziećmi robotniczym.

Powyżej przytoczone rewelacje tow. prezydenta Rzewskiego rewelacje nasze o Banku Ludowym potwierdzają w całej rozciągłości i raz jeden jeszcze przekonywują na jakie cele poszły dolary wyżebrane przez różne czerwone ekspedycje od naiwnych owsieczek P. P. S'u w Ameryce.

Finita la comedia Banku Ludowego.

To wszystko jednak nie wyczerpuje zupełnie sprawy Banku Ludowego, to co na stało ostatnio przeszło wszelkie oczekiwania.

Towarzysze czując, że woda im oczy zalewa, więc chcąc, choć w części wyostać się z opresji przeprowadzili przy pomocy i czynnym współdziałaniu towarzysza obszarnika Konstantego Demideckiego—Demidowicza sprzedaż wszystkich udziałów, jakie posiadał Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S'u w Banku Ludowym i grupie kapitałistów i ziemian.

Wszystko to odbyło się cichaczem w dniu 15 b. m. Oto co o tem pisze między innymi: Ajencja wschodnia w Codziennych Wiadomościach Ekonomicznych z dnia 17 b. m., kończąc sprawozdanie z nadzwyczajnego

walnego zgromadzenia akcjonariuszów.

Z informacji zasięgniętych bezpośrednio po wyborach okazuje się, że cały portfel należący do Centralnego Komitetu P. P. S. przeszedł do grupy ziemiańskiej z kresów oraz wielkich przemysłowców, przyczem z całą stanowczością zostało podkreślone, że Bank staje na gruncie czysto apolitycznym i poza zwykłymi operacjami wchodzącymi w zakres bankowości, zajmować się będzie finansowaniem przemysłu wojennego i drzewnego oraz pomocą przy organizowaniu stosunków handlowych ze Wschodem i Rosją, co mu niewątpliwie z łatwością przyjdzie, gdyż nowa grupa, która nabyła gros portfelu Banku, wkłada do Instytucji bardzo poważne kapitały.

Tak skończył Bank Ludowy, który za stałych współpracowników posiadał gros waluciarzy w rodzaju Filipowskiego i innych.

Koniec jest tem haniebniejszy że bank ufundowany za wyżebrane w Ameryce dolary przeszedł do rak de facto największych wrogów P. P. S'u, stale przez niego zwalczanych t. j. wielkiego przemysłu i ziemiaństwa, czyli według słownika P. P. S'owego kapitałistów i obszarników. W gronie nowych właścicieli banku pozostał jedynie towarzysz obszarnik Demidecki.

Trudno więc szukać większego ubóstwa moralnego, jak ta ostatnia transakcja P. P. S'u ze sprzedażą Banku Ludowego.

Do bukietu interesów towarzyszy w Ameryce dochodzi jeszcze taki kwiatek. Przeglądając jeden z numerów „Dziennika Ludowego“, który wychodzi w Chicago i jest oficjalnym organem P. P. S'u amerykańskiego rzuca się w oczy poniższe ogłoszenie:

„Swój do Swego“

Gdybyśmy wszyscy należycie pojmowali piękne hasło „Swój do Swego“—lepiej by nam się wszystkim działo jako jednostce społecznej.

Przypomnijcie sobie to hasło, gdy wysyłać będziecie pieniądze do Polski, lub skoro zechcecie wykupić bilet okrętowy do Polski. Załatwimy Wam sprawę uczciwie i szybko, a wszelkimi informacjami służyć Wam będziemy chętnie i bezinteresownie.

Ludowy Express Company

Biuro przesyłek pieniężnych i sprzedaży kart okrętowych

Wysyłamy Pieniądze Telegraficznie, przez Radjo, Czekami i Pocztą. — Sprawdzamy przybyszów do Ameryki, ekspedujemy wracających do Polski: wyrabiamy dokumenty prawne. Sprawom zamiejscowym, nadsyłanym przez pocztę—poświęcamy specjalną uwagę.

959 Milwaukee Ave.

Chicago, 111.

Napozór brzmi to bardzo ładnie i nie mieliśmy temu nie do zarzucenia gdyby nie pewne ale, które szerszemu ogółowi jest zupełnie nieznanne.

Tutaj należy wyjaśnić co to za instytucja jest to „Ludowy Express Company“, i w jaki sposób powstała.

Otóż instytucja ta powstała w czasie ostatnich objazdów czerwonych ekspedycji po Ameryce, na skutek inicjatywy towarzyszy posłicy Praussowej i hofratha Moraczewskiego, którzy zorientowali się, że za pomocą podobnej instytucji można sobie mać dolarków napędzić do kieszeni.

Zorganizowali oni wówczas powyższy „Ludowy Express Company“, który był nieoficjalną ekspozyturą Banku Ludowego a

stanowił zupełnie prywatny bussines towarzyszy—posłicy Praussowej hofratha Moraczewskiego i kilku członków Rady Naczelnej P. P. S'u w Warszawie.

Dla przyzwyczajenia dokooptowano dwóch czy trzech wpływowszych socjalistów amerykańskich.

Interesy tego prywatnego bussinesu polegały na tem, że zajmowali się oni przekazywaniem pieniędzy z Ameryki do Polski, operując nimi razem z Bankiem Ludowym. Prowizje za przekaz i od przeprowadzanych operacji płynęły już wprost do kieszeni udziałowców. Oprócz przekazów pieniężnych pośredniczył „Ludowy Express Company“ przy nabywaniu kart okrętowych, dla emigrantów i reemigrantów, otrzymując

grube prowizje od zainteresowanych towarzyszy okretowch.

W taki to sposób strzyżono bezkrytyczne owieczki socialistyczne, na korzyść sprytnych przewodwrów, umiejacvch przy każdej sposobności łowić rybki w metnej wodzie.

A dla lepszego prosperowania busiamesu nie zawahano się nawet użyć znienawidzonego hasła rozwojowego „Swój do swego“, byleby tylko interes szedł!

Dowodzi to zupełnego zaniku poczucia moralności i elementarnej etyki u sprytnych karierowiczów, i geszefciarzy, jakimi jest większość przewodwrów P. P. S'u.

To też zupełny upadek wpływów P. P. S'u posiada swoje uzasadnienie. Czują to mernerzy rodzimego socjalizmu i przeciwstawiają się całymi siłami rozwiązaniu sejmu, wiedza bowiem że do następnego weidzie ich taka liczba która na palcach jednej ręki policzyć będzie można.

R. H.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dzisiaj popołudniu ostatni raz przepiękny „Galganek“ Niedodemiego. Wieczorem „Dwaj mężowie pani Marty“ najweselsza komedia bieżącego sezonu pp. Dunajewska, Morska, Rozwadowiczowa, Krotke i Znicz dają prawdziwy koncert gry a. tor-skiej. Jutro w południe o godz. 12—ej po raz drugi „Poranek Sienkiewicza“, którego inscenizacje i fragmenty stwarzają pierwszorzędną formę widowisk. W niedzielę po południu „Pocałunek“, przeciągający ciągle jeszcze tłumy publiczności zarówno swą znakomitą wykwinicie przeprowadzoną akcją. Wieczorem „Dwaj mężowie pani Marty“.

— Teatr Popularny.

Dzisiaj w sobotę dn. 1—go i w niedzielę 2—go listopada Teatr Popularny daje po 2 przedstawienia Popołudniowe o godz. 4—ej po południu i wieczorowe o 8.15. Grana będzie sztuka historyczna w 7

obrazach H. Sienkiewicza p. t. „Kmicie“. Udział przyjmuje cały zespół z p.p. Bronowską i dyr. J. Piłarskim na czele.

W oba dni kasa teatralna czynna będzie od godziny 10—ej rano do końca przedstawienia bez przerwy.

Komunikaty.

— Ze Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

W dniu 1, 2 i 3 listopada b.r., odbędzie się Zjazd Naucz. Szk. Średn. i Wyższ., zgodnie z uchwałą Kongresu Nauczycielskiego z r.b. w Warszawie, Z ramienia Stow. Łódzkiego wyjeżdżają na czele delegacji Łódzkiej dyr. Pilichowski i dyr. Idzikowski.

Cyrk A. C. Nisselli

Konstantynowska № 16

Dzisiaj premiera! Program Nr. 4

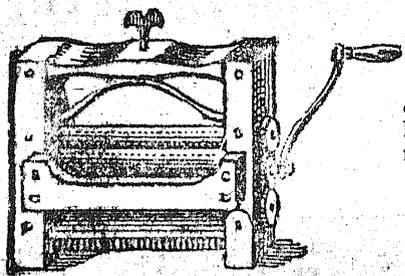
Podczas tam waje № 1 i 10 do zycia Sz. Publiczności

Dzisiaj i jutro po 2 wielkie gale przedst. o g. 4 po, ceny niższe i 8.30 wiecz.

Nanowietrzne gwiazdy siostry Princes „Wintergarten“ Berlin. — Ludzie piłki, H. Adlanes „Impeier“ Londn
Modernistyczne tańce sisters Lepont. — „Venus gimnastyczna“ Miss Henny Garden „Olimpia“ Paryż
Meksykańscy akrobaci, 5 Jamatos „Cristal Palais“ Dresden. — Mano i Eddi, ulapięcy łódzk. publiczności, śmiechy i humor, aktualny repertuar. — Dyr. Cinielli Nowa tresura koni. Pozatem, znakomici kłowni, akrobaci gimnastyki i t. p.
Orestes pod kier. p. SEWERYNA PIETRUSZKI. Początek o godz. 8.30. wiecz. 3671—
Kasa czynna od godz 5-ej do końca przedstawienia

Pamiętaj!

Tylko za pośrednictwem biur Taszyckiego sprzedasz lub kupisz dom, wile majątek ziemski interes handlowy i t. p. Łódź, Piotrkowska 91, Bydgoszcz, Dworcowa 13, Wykonanie zleceń solidnie 3952



Wyższe uczelnia na raty

Wyżymaczki

oryg. ameryk. najtrwalsze i naj lepsze w użyciu z 5 letnią gwarancją sprzedaje na raty

J. Szklar

Cegielniana 45,

160 Wschodniej. 3669



„Kaps“

Szczury i myszy

Bezsprzecznie najpewniej tępi wypróbowany od szeregu lat preparat „KAPS“.

Go nabyć w wszystkich składach aptecznych i aptekach. 679

„SZTANDAR“

właż Polska Fabryka Ulepszonych Produktów Orzyczych w Łodzi,

poleca:

Płatki Owsiane „Sztandar“ jako pokarm najbardziej lekkostrawny i nadzwyczaj używny przewyższający wyso kim gatunkiem wszelkie znajdujące się na rynku tego rodzaju produkty.

Przez używanie płatków owsianych „Sztandar“

Dzieci Ci ła nabi rają

Starczy Się odzyskają

Chorzy i Rekonwalescenci do Zdrowia powracają. Zać w wszystkich składach kolonialnych i aptecznych. 3662

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY“

Musiłowiczowej
mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami uznania

Łódź, Piotrkowska 163.

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia salkien. gdzie uczennice naberają wprawy gustu. Specjalny oddział artystycz. haftu i rysunków. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe, lub swia P... 3958

Przyjmuję zamówienia

na hafty ręczne, maszynowe kapy, firanki merszki maszynowe i t. p. Rysuje wzory na własnych i powierzonych materalach. Taszycka, Piotrkowska 90, prawa oficyna. Przejazd 55. II 3940—2

Janie Źródło

Są do nabycia skrzynce od 10 złotych i wyżej mandoliny, gitary także przyjmie reparacje ul. Rzgowska 46, Feliks Ciszek. 3944-2

Pokój

wspólny duży dla dwóch lub trzech inteligentnych panów z utrzymaniem. Przejazd 76. m. 7 3960-1

Sprzedam

6 prosiat (9 cio tygodniowe) Dowiedzieć się można ul. 28 pnika Strzelców Kamowskich 19 Lisowski, zakład rzeźniczy 3964-2

Potrzebna

zdolna sklepowa do składu wę dlin Nawrot 11 3968-2

Potrzebne

uczenice do hafu. Piotrkowska 197 m. 8 3968

Skromne meble

ze stołowego, sypialni i kuchni okazyjnie tanio do sprzedania Wiadomość: Sienkiewicza 6 m. 20, między 3—5 p. p. 3962-1

Kawaler

lat 25, chrześcijanin, katolik na stanowisku, inteligentny, za możny i mający zdolności do handlu poszukuje tą drogą i w tym kierunku towarzyski życia. Łaskawe zgłoszenia z podaniem adresu (celem dani odpowiedzi) lub miejsca i chwili wdzienia się proszę nadsyłać do admin. Rozwoju sub „Sześcioklasista“ 3950-

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszyc systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i nekto grafii. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.

Łódź ul. Kilińskiego (Widzowska) № 89, m. 8, obok poczty. 3944

CENY PRZYSTĘPNE!

Wyborowe

Cakry deserowe, czekoladki własnego wyrobu, herbatniki w dużym wyborze, paczki znane ze swej dobroci poleca

Cukiernia Warszawska

Kilińskiego 86, obok ul. Przejazd.

CENY PRZYSTĘPNE. 3922

Nie kupujcie towarów

póki się nie przekonacie, że najtaniej kupuje się w składzie fabrycznym (pod firmą)

„Najtaniejsze źródło“

Tanio, bo w mieszkaniu prywatnym.

Łódź, ul. Narutowicza 36, tel. 18-87.

Madepol: my, płótno białe i kolorowe, flanele, barchany, Sybiry, ehastki, koce, cągi, surówka, korty, sukna, zamsze i inne towary.

Uwaga: Jedyne najtaniejszy skład zakawców dla kupców i kooperatyw. Załatwiam pocztowe zamówienia solidnie i szybko.

Ceny fabryczne. Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o odwiedzenie naszego składu. 3655

S. LIBERMAN

Krawiec Damski,
ul. Dzielna № 1.

Zawiadomia niniejszym Sz. Klientele iż otrzymał oryginalne modele paryskie na sezon zimowy.

UWAGA: Na żądanie Sz. Klienteli robota może być wykonana w przeciągu 48 godzin.

Ceny przystępne. 6351—

W dużym wyborze
Eleganckie palta damskie

najnowsze fasony i
tre m ubierane do
najdroższych od 44—
do 180.—

Garnitury męskie	125 110 75 60	45.—
Społnie ka anara.	42.32	28.—
Jasnowy	115 95 75	52.—
Pa te zimowe	150	120.—
Wzrost nie kasetka	45 32	23.—

Cudowne palta damskie modele nadeszły.
Ceny niskie.

Szmechel i Rozner, Sp. Akc.

Lódź, Piotrkowska 100 i filja 160

Bezkonkurencyjny Skład Manufaktury

M. PAJĘCKI,
24 Główna 24.

poleca towary wełniane, bawełniane, kamgarowe, jedwabne oraz działy pluszowy, kapy, obrusy, kotik jedwabny, gotowe palta damskie z własnego i powierzonego materiału. Zamówienia wykonywa się solidnie w ciągu 24 g.
3625-3

SZPARAGI BRUNSZWICKIE

Wszelkie konserwy warzywne i owocowe oraz prawdziwy sok malinowy ze zbiorów 1924 r., polecają

Bracia IGNATOWICZ

Piotrkowska 96, telefon 8-33.

3635-

Gąbki greckie, amerykańskie gumowe

Skórki zamozowe. — Skład towarów aptecznych
St. Majewski,
Piotrkowska róg Nawrot. 3631

DRZEWKA

owocowe, olejowe, krzewy jagodowe, parkowe, świerki szczepione, bukszpany formowane, cebulki hiacjentów i tulipanów, rośliny zimotrwałe i wiele innych

— w wielkim wyborze poleca —

Zakład Ogr. L. Kotłaczewskiego

Biuro: Piotrkowska 225.

3912 6

Zakład białoskorniczy i sprzedaż futer

B. Cyklis i A. Dołud

Lódź, ul. Konstantynowska № 84.

Wyprawa futer zwyczajnych i szlachetnych.

Specjalność: kozuski zakopiańskie, damskie i męskie, wojskowe kawaleryjskie, kozuchy wartownicze, oledy futrzane i dwaniki. 3675-

Zakład wyrobów skórzano-galanteryjnych



J. Jabłoński i S. Moszczyński
Lódź, ul. Główna № 11.

Polecamy:

Nalazy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i torebki damskie, Portfele, Papierosnice, Teki, Teczki, Rańce oraz zamówienia i reparaacje. (3261-5) Ceny przystępne

Nowość! CZYTAJCIE! Nowość!

JAN SOBIESKI

MONOGRAFIA HISTORYCZNA
ARTURA ŚLIWIŃSKIEGO

Wydane w 10 tomach, albumowe, zawierające 110 rycin i portret Jana Sobieskiego. Inicjały rysował i układ książki opracował prof. Edward Trojanowski.

Str. 196, wielkość książki 32x24 cm., waga 1 egz. w opr. z opakow. 1 kg.
Cena broszury Zł. 20, — w ozd. oprawie płóciennej Zł. 32, — z przesyłką pocztową za zaliczeniem Zł. 20,80, w opr. Zł. 33.

Polecamy inne dzieła Artura Sliwińskiego:

Konstytucja Trzeciego Maja 1,50
Jan Karol Chodkiewicz, hetman wielki litewski, brosz. 3,60, w opr. 4,60
Joachim Lelewel. Żywot i dzieła, brosz. 6, w ozd. opr. 7,80
Maurycy Mochnacki. Na papierze bezdrzewnym, w większ. form. 10.—
Polska Niepodległa, brosz. 3,80 w opr. 6.—
Powstanie Kościuszkowskie, brosz. 3,40 opr. 4,30

Powstanie listopadowe, brosz. 3,40 w opr. 4,50
Powstanie styczniowe, brosz. 4, w opr. 5,20
Stefan Batory. (Wojny moskiewskie) brosz. 4 w ozd. oprawie 5,20
Hetman Zółkiewski, brosz. 3,80, w opr. 5.—
Hetman Zółkiewski, wyd. większe na lepszym pap., brosz. 7,20, w ozd. opr. 8,40
Tadeusz Kościuszko 0,26

Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Nowy-Swiat № 35.

3615

Hurtowa Sprzedaż

masła oraz serów krajowych i zagranicznych

(szwajcarskich, holenderskich, litewskich, śmietankowych)

W Związku Spółdzielni Mleczarskich

Warszawskie Ziemiańskie T.w.o. Mleczarskie

Aleja Kościuszki 29.

3637-



Sprzedam

tanio meble używane: stołowy, sypialkę, gabinet, ewent. połyne. F. Szwankowski Nawrot 82, stolarnia.

3974-1

Pannę

która 20 lipca 1920 r. przesłała mi swoje ogłoszenie, proszę uprzejmie o złożenie oferty z podaniem swojego adresu lub miejsca i chwili widzenia się do admin. Rozwoju sub „Komentar i siedmioklasista”.

3942-2

Korzystna

lokata kapitału. Willa murowana na 30 pokoi wszystkie mieszkanie wolne z placem 2 morgowym na 3 ulice front, pod Łódź, komunikacja tramwajowa, bez długów i sukcesorów zaraz do sprzedania połowa (możliwie cała) na dogodnych warunkach. Oferty do adm. Rozwoju pod „Willa murowana”

3943-2

Sprzedam

3 place w Langówku Wiadomość: przyst. Radogoszcz w sklepie p. Siekierskiego.

3958-1

Osoba

z dobrą świadectwami poszukuje posady do samotnego O-terty do Rozwoju pod „Młoda”

3956-3

TOWAR TYLKO
WYBOROWY

**WYROBY TRYKOTOWE
i DZIANE
W WIELKIM WYBORZE.**

SUKNIE, KOSTJUMY,
SWITRY,
BLUZKI, MARYNARKI,
SZALE,
PONCZOCHY, SKARPEKTI,
REKAWICZKI,
BIELIZNA WEŁNIANA.

A. SPODENKIEWICZ

PIOTRKOWSKA 150,
KONSTANTYNOWSKA 26.

3937-

Maszyny do szycia

w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach poleca

Karol Kister i Synowie

Siankiewicza 22, (róg Moniuszki)

ODRÓN

Królewicz ekranu wszechświatowej sławy

Jackie Coogan

w najlepszej swej kreacji

DZIECKO CYRKU

Nad program: Hołd Narodu Polskiego Henrykowi Sienkiewiczowi. Zdjęcia za życia Sienkiewicza w Obłęgorku i uroczystości pogrzebowych.

3648

Początek o 3-ej p. p.

LUNA

Tylko jeszcze kilka dni!

Bitwa pod Czuszimą

podług słynnej powieści Claude Farrera

Markiza Jorissaka, 5691-

Warszawska Operetka Teatr Nowości w Scali pod dyr. Wł. Szczawińskiego.

Poniedziałek 10-go, wtorek 11-go, środa 12-go listopada 1924 r.

Sensacja
sezonu!**Hrabina Marica**Ostatnia
nowość!Operetka w 3 aktach Juljana Brammera i Alfreda Gruenwalda, Muzyką **Kalmara**, przekład Andrzeja Własta, grana z nadzwyczajnym pow odzieniem na wszystkich europejskich scenach, ostatnio w Warszawie. Reżyserował Marjan **Domosławski**. 58 osób.

W rolach głównych

Dobosz Markowska, Helena **Kamińska**, Jan na **Łaszczyk**, Helena **Rydzewiczówna**. Dyr. **Władysław Szczawiński**
Bolesław Mierzejewski, Marjan **Domosławski**, **Józef Sendek**, **Leopold Morozowicz** i inniChór 16 osób. Balet 10 osób. Orkiestra własna 18 osób pod dyr. **Stanisława Nawrota**.Tańce i ewolucje układu baletmistrza **Luzińskiego**.

Własne kostiumy.

Początek o godz. 8.30 wieczór.

Wspaniała wystawa z Warszawy.

Bilet w kasie Scali od godz. 11—8 wieczór.

Łódzkie Towarzystwo Hodowli drobiu, gołębi i drobnych zwierząt
urządza od dnia 6—8 grudnia r. b. w Helenowie**Ogólna wystawa**

drobiu, gołębi i innych drobnych zwierząt.

Dla każdego hodowcy i miłośnika będzie okazja do nabycia ładnych
rozplodowych zwierząt czystszej rasy, które przez T-wo zostają sprowadzone z
zagranicy.Zgłoszenia i zapytania prosimy skierować do sekretarza p. **Edwarda**
Pahla, Łódź, ul. Piotrkowska 166, 3653—Każda oszczędna gospodyni
powinna korzystać z okazji
wyprzedaży przedgwiazdkowej**Mydła toaletowe**różnego gatunku krajowe i zagraniczne
kilo tylko 4,50 Zł.

Wyprzedaż trwać będzie tylko kilka dni

PERFUMERJA

„MODERNE”Wł. J. Ostromogilski.
Piotrkowska 17.

3693

Dnia 9 listopada 1924 r.
Zgromadzenie Majstrów Tkackich

m. Łodzi
święcić będzie

100-letni Jubileusz

swego istnienia przy następującym programie uroczystości:

Niedziela, dn. 9 listopada:

godz. 12 w południe: Zebranie członków. Zgromadzenia w lokalu przy ul. Przejazd Nr. 3 oraz przywitanie gości i delegacji Skromnym śniadaniem kończą się przedwstępne uroczystości.

Godz. 6 i pół wiecz.: Bankiet w górnych apartamentach Zgromadzenia.

UWAGA: Zamierzony pochód do kościołów nie odbędzie się, natomiast o godz. 10 rano odbędą się nabożeństwa w kościołach: św. Krzyża i św. Jana.

Poniedziałek, dn. 10 listopada:

godz. 9 wiecz.: Bal w apartamentach Zgromadzenia.

Komunikując naszym członkom o powyższym, prosimy wszystkich, którzy zamierzają wziąć udział w uroczystościach, aby raczyli zaopatrzyć się w legitymacje u starszego, p. Adolfa Kroeninga, najpóźniej do 4 listopada włącznie. Ponieważ przygotowania do uroczystości wymagają zamknięcia listy w tym dniu zwracamy uwagę, że późniejsze zgłoszenia w żadnym wypadku nie będą uwzględniane.

3095

Urząd Starszych.

Który z panów przemysłowców, handlowców

chce mieć pomoc w zdolnym, energicznym, szybko orientującym się pracowniku, niech złoży ofertę w administracji dziennika „Rozwój” pod „500”.

8371

LECZNICA CHOROZ ZĘBOW LEKARZ DENTYSTA H. PRUSS

145 Piotrkowska 145.
zaplombowanie, oraz wprawianie zębów
opłata podług teky. 3524

Już należy !!

stosować jedyny i wypróbowany środek na odmrożenie !!

FRIGORIN „MOTOR“

żądać w aptekach i skład. apt.

Zgłoszenia na wykonanie

sztyldów i napisów emaljowanych

fabr. Gotartowice (G. Sl.)

przyjmuje wyłączny przedstawiciel na Województwo Łódzkie
LEON MIGUŁA, Nawrot Nr. 16, tel. 27-48.

Wszystko do obejrzenia na miejscu. 3619-3

BOTY, KALOSZE. 352
CIEPŁE PANTOFLE
wyborowe gatunki
poleca K. Petersilge
Piotrkowska 93.

CIEPŁA
Bieliznę (trikotaże) rękawiczki, pończochy, skarpetki, poleca K. Petersilge ul. Piotrkowska 93. 3611

Sprzedam 3 sztance

i różne przyrządy do wyrobu pudełek blaszanych, ul. Stenikiewicza 54. Gliniński — 3920-5

Formy szewskie

po znizonych cenach do wyboru różne fasony na składzie. Pańska 46: Czarnomski. 3944-5

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11
Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 9—11 i od 5—7 i pół. Panie od 5—6. 34163

Meble na raty

najnowszych stylów odświeżone zamłany, urządzenia biurowe i sklepowe. Zakład stolarski Labelka 6, przy Napiórkowskiego. 5970-1

Muzyki

gruntownie udzielam na skrzypcach, mandolinie, gitarze oraz teorii muzycznej. Amatorom systemem skrótowym. Instrumenty i nuty są na miejscu. Do sprzedania skrzypce stare z pięknym tonem i nuty utwory klasyczne. Gdańska 76. I p. front, mieszkania 10. 3677

Wypytany nauczyciel udziela

lekcyj w zakresie ośmiu klas Przystosowania do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14, pralnia. 4720-5

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni do samotnego. Oferty do Rozwoju pod „Gospodyni”. 4727-1

Potrzebna służąca do wszystkiego. Zgłosić się Aleja I Maja (Pasaż Szulca) 9, m. 8. 4722-2

poszukuję pokoju w śródmieściu z meblami lub bez. Oferty pod „Astronie” w administracji Rozwoju. 4726-2

Zgubione dokumenty

Skradziono koncesję na sprzedaż tytoniowych wyrobów i papierosów Stanisławowi Augustyniak w Borystawicach Koscielnych, pow. Koło gm. Krzykosy. 4714-2

Zgubiono dwa paszporty rosyjskie na imię Władysław Szeffer i Stanisławy Kozulak. 4742-3

Kawa



wyborowa, stale świeżo palona, w pięciu gatunk. od Zł. 4.40 do Zł. 12.—za kg. do nabycia tylko u

B-ci IGNATOWICZ
Piotrkowska 96, tel. 8-33, (344)

Potrzebni chłopcy z kaucją

do sprzedaży gazet. Zgłaszać się do „Rozwoju”.

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych,

Odnaczona złotym medalem

Mistrzini cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ
Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju i robót freblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarji szkoły od 10 do 11 i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż tazonów papierowych. 3676

Dla niezamożnych

uczennic nauka robót ręcznych i szycia bielizny za opłatę zł. 10.— miesięcznie.

Szkoło okienne!

dachowe, ornamentowe, katedralne, kolorowe i t. p.
Kit szkiarski. Cegła ogniotrwała.
Płyty piekarskie. Litery szklane.
Kompletne szklenie budowli.

Materiały budowlane i szkło

Tr. Hanelt, Łódź, Pusta 17.
telefon Nr. 34-53. 3579-10

Zawodowa Szkoła kroju, szycia i robót ręcznych A. Kopydłowskiej, Piotrkowska 154.

Zapisy uczennic od 10—11 i od 3—6. Szkoła wydaje świadectwa. Dla niezamożnych uczennic nauka robót ręcznych i szycia bielizny za opłatę 10 zł. miesięcznie. 3922-2

Miejski Kinematograf Oświatowy, — Wodny Rynek 44.

Od poniedz. 27.X-24 włącznie — Dla młodzieży dozwolone.
(11-a ostatnia seria)

Trzej Muszkieterowie

Według słynnej powieści ALEKSADRA DUMASA. Początek o g. 2, 5, 8, 45, 8, 45 po w sob. niedz. i święta o g. 1, 5, 8, 45

UWAGA! Cześć Wam Panowie

Niech mam zaszczyt przedstawić moją pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyktomowany krojczy i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorzędnym firmach Łódzkich.

Przyjmuję futra, palta, garnitury cywilne i sportowe: kostjomy i palta damskie oraz reperacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania podług żurnali Paryskich i Londyńskich.

Adres mój: **Przejazd M 14, II p., front.**

Z poważaniem
Jan Kolubiński.

3451

Wielki wybór:

węten na mundurki, suknie,
— kostjomy i palta —

jedwabie,
flanely i barchany,
bieliznę stołową,
pledy, koce wełniane,
płótna,

— poleca —

Jyszard Pfeiffer

Łódź, ul. Nąwrot 13. 3461—

Mostki uliczne,
Ruszty wszelkich typów,
Piecyki oszczęd. pokojowe w hurcie,
Transmisje

— dostarcza —

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza
ST. WEIGT i S-ka

w Łodzi, ul. Senatorska 22, tel. 2-87.



3581

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne, weneryczne
orąg mózgowych.

Kilińskiego 143, trzeci dom od
Główniej. Przyjmuje od 12-3 i
do 7-9 w Panie 3-4. 3694

Dr. Maria

Józefów Lewinsonowa

chor. weneryczne i skórne,
(dla kob. i dzieci)
Cegielniana 6.

Godziny przyjęć 11-3 i 6-8
niedz. św. 11-1. 3886

Dr. med. Z. GOLC

chor. skórne i wener.
przyjm. od 1 i pół do 2 i pół
i od 5 i pół do 8. (3169)
w niedziele i święta od 10-12
ul. Andrzeja M 3.

Szwajcarskie gorz
kie ziola z ma-
ką kogut A. Ga-
seckiego, znako-
micie ułatwiają
funkcję żołądka



Idealny środek
przy zaparciach Sprzedają ap-
teki i składn. apteczne. — 8943

Kucharki

dobrej poszukuje się. Zalażać
się tylko z dobrymi świadect-
wami od 9-5 do d-ra Ruegera
Pomorska 23. m. 5. 3902-2

Na wypłatę
torebki, pończochy,
firanki, jedwab, ko-
szule męskie, płótno i wszel-
ką manufakturę 3385

Piotr Chari

Piotrkowska 37 w podwórzu

Doberman (ies)

czystej rasy bardzo ładny do
sprzedania w kwaciarni ulica
Piotrkowska 9 3938-3

Uomek

z ogrodem i wolnem mieszka-
niem 3 pok. z kuchnią do sprze-
dania przy ul. Cegielnianej 134
ODD: przyk Szczęsca. 3918-5

Materyały zimowe

palta, garnitury (na odstawek,
sweatry najrozmaitsze

na raty

Glob, Piotrkowska 79

3605-2

Sezon zimowy w Krynicy otwarty

od 1 grudnia 1924 r. do 31 marca 1925 r.

Kąpiele gazowo-mineralne w domu zdrojowym,
częściowe zabiegi borowinowe, częściowe zabiegi wo-
dolecznicze i częściowe elektryczne, lampa kwarcowa
wody mineralne picia.

W tym samym budynku mieszkania restauracja i czytelnia.
Cena pokoja od 5-ch złotych.

Centralne ogrzewanie całego domu i łazienek.
Sporty zimowe i inne rozrywki.

3459

SKLEP

przy ul. Piotrkowskiej

w ruchliwym punkcie z dużą wysta-
wą poszukiwany na skład samocho-
dów. Oferty pod „Sklep na samocho-
dy“ składać w administracji.

5928

BANK

3059—

Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

K. Bogusławski

Centrala:

Piotrkowska 100
telefon 2-17

poleca

serwisy stołowe,
serwisy do kawy,
garnitury na umy-
walnic, kryształ.

Filja:

Piotrkowska 114
telefon 2618

Szlifiernia szkła i
kryształów. Wy-
twórnia luster.

Przedsiębiorstwo
robót szklarskich.

3632

Kto lubi ciepło?

3934—

niech się zwróci po piecyk lub kuchenkę przenośną kaflowo-
szamotową do zakł. B. ci Kozm.ńskich Główna 51, w podwórzu
uwaga. Wykonanie solidne, ceny konkur-
pcyjne III

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! A! A! Obrączki ślubne wszystkie fasony, pierścionki, kolczyki, zegarki, zegarki, platery najtaniej kupić można, Brzezińska 10, Jan Placek. 4458-12

Pół domu murowanego 8 mieszkań, oraz duży ładny pokój z kuchnią wolne w Zgierzu. Wiadomość Łódź, Główna 24, Pralnia. 4690-7

Sprzedam samowar tombakowy nowy, biblioteczkę. Ul. Hajzlera 7, przed Julianowem 4704-1

Rezerwar do nafty sprzedam bardzo tanio. Ul. Sienkiewicza 34, Główna, 4708-1

Sprzedam 2 palta męskie używane zimowe na 14 i 17 lat. Piotrkowska 133, m. 4 4717-1

Ziemniaki diale jadalne do sprzedania w większych i mniejszych ilościach po 6 zł. korzec w Łodzi ul. Wiznera 55 4719-2

Do sprzedania 2 maszyny do robienia pończoch. Wiadomość: ul. Nowo-Pabjanicka 37, Karg. 4723-2

Umywalnię z lustrem i maszynę starą bębnową sprzedam tanio. Krucza 4 m 18. 4724-1

Sklep z mieszkaniem do sprzedania i piekarnia z mieszkaniem do wypuszczenia. Wiadomość w Zgierzu, Przybyłów 44 4725-1

Gramofon, skrzypce, rower i maszynę do pisania sprzedam bardzo tanio. Przejazd 45, m. 6. 4729-1

A! Kredensy garderoby szaty, łóżka, stoły, krzesła, otomany, trema sprzedam. Sienkiewicza 59, oficyna drugie wejście, drugie piętro, mieszkania 26 Piechota. 4734-2

Kupuję wszelkie maszyny elektryczne niezdatne do użytku. Oferty do Rozwoju pod „Maszyny” 4732-1

Dom z ogródkiem 8 pokoi (4 wolne), przy stacji tramwajowej sprzedam. Wiadomość Górny Rynek cukiernia Hofmana, pomiędzy 12-1. 4743-1

Majutki różne do sprzedania. Największy wybór, najsumienniejsze pośrednictwo. Zgierz, Łęczyska 10 „Pośrednik”. 4744-1

Plac narożny z planem zatwierdzonym i materiałem budowlanym. Ul. Widok 12, Bałszczak. 4747-2

Sprzedam sklep z urządzeniem. Przejazd 84, Sowińska 4718-2

Różne:

Potrzebni stolarze, stelmachy i kowale na roboty bryczkowe. Wiadomość: ulica Porzechna 11, Dębowski, przy Rzeczyckiej 4698-1

Potrzebna dziewczyna do sprzątania i prasowania bielizny. Główna 9, pralnia. 4699-1

Przybiłkoł się pies wyjeł Odebrać można za zwrotem kosztów. Kilińskiego 104, Kupiński. 4700-1

Poszukuję gospodynię-towarzystkę, młodą, inteligentną i przystojną. Oferty do administracji sub „Samotny 100”. 4701-3

Student prawa udziela lekcji w zakresie szkoły średniej oraz lekcji gry na fortepianie. Wólczańska 91, m. 36. 4705-5

otrzebny chłomec do zakładu rymarskiego. Nawrot 52 4707-1

Przedstawiciel warszawskiej firmy Henryki cokrów i czekolad w prowadzonej na tutejszym rynku sklepie poszukuje subagenta z kwalifikacjami. Wiadomość Nawrot 38-4, Netivo 4707-1

Dzielne kieszka, krawaty, rękawiczki, swarpetki, parasole, niery, szalik, trykoty i różnego rodzaju galanterijne poleca sklep Marji Czempik, ul. Główna 17. 4708-8

Wspólnika lub wspólniczkę poszukuje magazyn konfekcyjny. Oferty do Rozwoju pod „Spółka” 4710-1

Śwój do swego! Ceny konkurencyjne. Krawiec damski przykuje palta, suknie i kostiumy do roboty, również gotowe są na składzie. Główna Nr 11. 4711-1

Pracownik damski potrzebny do szycia. Rola Nr. 20, m. 11, Drabiko wski. 4715-1

Plac Wolności 6 1894 — 1924 Plac Wolności 6

OKAZJA JUBILEUSZOWA!

Najstarszy Zakład fotograficzny i Pracownia Portretów

„A. PIOTROWSKI”

w Łodzi, Plac Wolności № 6, (dawn. Nowy Rynek).

Nagradzany złotymi medalami na wszechświatowych wystawach w Paryżu, Wiedniu i t. p.

Niniejszym komunikuję P. T. Publiczności i Sz. Klienteli, że w roku bieżącym obchodzę 30-letni Jubileusz istnienia swego zakładu, który był popierany przez tak długi szereg lat pełnym zaufaniem przez najszerze sfery m. Łodzi.

Z okazji Jubileuszu postanowiłem na czas krótki zniżyć ceny, by udostępnić ogółowi z fotografowania się oraz mieć artystycznie wykonany fotoportret w przystępnej cenie w pracowni mojej, urządzonej podług ostatnich wymagań techniki fotograf.

3 szt. pocztówek podwójnie retuszowanych cała figura 2 Złote.

1 Foto-portret duży z natury 40x50^o 10 Złotych.

Uwaga! Zakład mój niema nic wspólnego z firmą Zjednoczonych Fotografów. Agentów portretowych nie wysyłam. Zdjęcia wykonują się od 9 rano do godz. 8-ej wieczorem.

3525

Plac Wolności 6 Daw. Nowy Rynek Plac Wolności 6

Jestem samotny poszukuje mieszkania, płacę dobrze. Przejazd 43, m. 6, J. Stawski 4728-1

Dla dwóch względnie dla jednej osoby pokój umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia od zaraz. Oferty sub „Zaraz” 4730-5

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3, sublokator, (druga brama), godzina 8. 4731-2

Młody kawaler poszukuje pokojownika, może być umiarkowany. Oferty pod „Grawer”. 4732-2

Niania w średnim wieku przy mnie posadę do dzieci. Wiadomość: ul. Sienkiewicza 37, Karg. i rosyjskim. Oferty do Rozwoju pod „Niania” 4735-2

Inteligentna paniąka przyjeżdżająca. Poszukuje posady do dzieci. Łaskawe oferty pod „M. B. D.” 4737-1

Kto pożyczyc solidnemu chrześcijaninowi 21.800 na hipotekę. Łaskawe oferty pod „A. B. 100”, Rozwój. 4738-3

Kaszerka Kapecka przyjmuje znowienia pań miejscowych i zamiejscowych. Rzgowska 7. 4713-29

Potrzebna osoba z kaucją do sklepu tabacznego. Kilińskie go 83-2. 4739-1

Kursy francuskiego, konwersacja. Szkoły płacą połowę Kilińskiego 83-2. 4740-1

Przyjmę pana na mieszkanie z wspólnym utrzymaniem. Ulica Kilińskiego 108, w sklepie z Nawrot. 4741-2

KAPELUSZE damskie tańsze niż bo przywamnie. Aleja Kościuski 41 m. 19, lewa str. 4745-2

Potrzebna zdolna panna do składania wędlin. Brzezińska Nr. 25. 4716-2

Kaszerka Drzymałowa powróciła, przyjmuje chore. Piotrkowska 223, m. 25. 4712-29

Samieenny człowiek z rodziną poszukuje mieszkania za sprzątanie domu. Łaskawe oferty do Rozwoju pod „F. M.” 4715-2

Zdolna bufetowa potrzebna od zaraz. Wiadomość restauracja, Piotrkowska 47. 4748-2

Przyjmę na mieszkanie 2 chłopców z utrzymaniem lub bez. Ul. Łomżyńska Nr. 16, Kasprzak. 4718-1

INOWROCŁAW Zakład „Pod Piastem” (70 pokoi) otwarty cały rok dla chorujących na artretyzm, reumatyzm, sięki, przemianę materji i inne. Stała opieka lekarska, kąpiele solankowe, gazowe, parowe, kąpiele elektryczne, okłady porowinowe, masaże, hydro- i elektroterapia. Informacje: Inowrocław, Toruńska 4, Warszawa, telefony 72-57, 45-75. 3613-3

Potrzebna zdolna panna do szycia kien do Pabjanic. Wiadomość Gdańska 21, Figurska. 4721-2

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr, w tekście 25 gr, za tekstem zwyczajne 5 gr, wśród drobnych 8 i nekrologi 20 gr, komunikaty 25 gr, za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr, za wyraz duża litera 30 gr, najmniejsze ogłoszenie 30 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 8 lamy, za tekstem 5 lamów. Tabelkowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uwaga redakcja za płatna. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej, po 6-ej 10 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka wiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.